

Cala ludność musi wiedzieć jak zwalczać desanty spadochronowe

Nie pozwolić oddziałowi się zebrać i unieszkodliwić go wszystkimi dostępnymi środkami.

Wszystkie warstwy ludności cywilnej muszą być uświadomione, iż w czasie wojny nieprzyjaciół poza znanymi już środkami walki — zastosuje również i. zw. desanty spadochronowe.

W wypadku, gdy nieprzyjaciół zechce działać poza frontem w głębi naszego kraju, użyje do tego specjalnych oddziałów, które ze swoich lotnisk przewiezie na transportowych samolotach, po czym nad wybranym obszarem rzuci je przy pomocy spadochronów.

Miejsca lądowania desantów spadochronowych będą przez nieprzyjaciela specjalnie wybrane na podstawie przeprowadzonego rozpoznania lotniczego oraz wiadomości zebranych jeszcze przed wojną. Będą to z reguły

miejsca ukryte

nie rzucające się w oczy, oddalone od skupisk ludzkich, węzłów i szlaków komunikacyjnych, a więc jako takie specjalnie przez nas nie strzeżone.

W zależności od zadań, jakie desanty będą miały do wykonania, będą one ilościowo znaczne, lub też mniejsze, składające się z kilku lub kilkunastu ludzi.

Desanty ilościowo duże, więc składające się z kilkuset, a nawet większej ilości żołnierzy, będą zawsze prowadziły walkę na ziemi i użycie takiego oddziału desantowego będzie z reguły połączone ściśle z działaniami nieprzyjaciela na froncie.

Zadanie dużego desantu sprowadzi się przeważnie do zajęcia jakiegoś ważnego punktu i działania na tyły naszych wojsk, aby w ten sposób sprafizować zdolność do walki i wziąć jakby w kleszcze nasze walczące oddziały na froncie, które jednocześnie od czoła będą zwalczane ciężką walką z nieprzyjacielem.

Małe desanty spadochronowe będą miały zadania dostosowane do ich możliwości, wynikających ze stanu ilościowego. Działania tych desantów sprowadzi się do

wykonywania prac niszczytelnych

więc wysadzania mostów kolejowych i drogowych oraz niszczenia wszelkiego rodzaju urządzeń, które mają znaczenie dla obronności naszego kraju, np. połączenia telefoniczne, telegraficzne, stacje radiowe, składy z różnym materiałem i sprzętem itp. — poza tym desanty mogą stosować z powodzeniem zatrucie studzien i wodociągów oraz używać bakterii chorobotwórczych, celem spowodowania epidemii wśród naszej ludności, jak również urządzić napady na odosobnione dowództwa wojska i urzędy.

Uczestnicy tego rodzaju desantów będą przeważnie występować w ubraniach cy-

wilnych, a niektórzy z nich mogą posługiwać się językiem polskim, które to względy utrudnią w znacznym stopniu zwalczanie desantów.

Desanty spadochronowe mogą być wykonane o każdej porze dnia i nocy przy odpowiedniej pogodzie (niezbyt duży wiatr); przy czym nieprzyjaciół będzie zawsze wykonywał je możliwie w warunkach trudnych do szybkiego wykrycia.

Porę, w której ukryte lądowanie desantu i maskowany nalot samolotów transportowych ma największe widoki powodzenia będzie

moment tuż przed świtem.

Desant, wykonany przed nastaniem nocy, posiada dobre warunki ukrycia się po wylądowaniu pod osłoną ciemności, natomiast nalot oraz zeskok będą prawie zawsze dostrzeżone z ziemi.

Desant, wykonany przed nastaniem nocy, posiada dobre warunki ukrycia się po wylądowaniu pod osłoną ciemności, natomiast nalot oraz zeskok będą prawie zawsze dostrzeżone z ziemi.

Desant, wykonany przed nastaniem nocy, posiada dobre warunki ukrycia się po wylądowaniu pod osłoną ciemności, natomiast nalot oraz zeskok będą prawie zawsze dostrzeżone z ziemi.

ZWALCZANIE DESANTU.

Zbiórka desantu, zwiniecie spadochronów (zwłaszcza w czasie nawet niezbyt dużego wiatru) wszystko to wymaga pewnego czasu, zanim desant będzie gotowy do działania.

Desant nie musi bezpośrednio po wylądowaniu przystąpić do wykonywania zadania, a przeważnie

dopiero za kilka godzin

które spędzi w ukryciu lub zużyje na dojeżdżenie do miejsca, w którym ma działać np. wykonać zniszczenie itp.

Materiał wybuchowy, ciężka broń, jak karabiny maszynowe i zapasową amunicję zrzuca się desant przy pomocy t. zw. spadochronów ciężarowych.

Działania desantu na ziemi nie różnią się w zasadzie niczym od zwykłych działań bojowych z tym, że będą wykonywane możliwie jak najszybciej. Trzeba poza tym pamiętać, że desant składa się

z ludzi gotowych na wszystko

i z tych względów wystąpienie desantu będzie nacechowane zawsze „dwaga, brawura i poświęcenie się dla sprawy.

Małe desanty spadochronowe po wykonaniu właściwego zadania, dzieląc się na drobne zespoły po dwóch — trzech ludzi będą się przekradły do swoich, lub też zostaną w naszym kraju, ukryte u swoich

dawali produkty spożywcze po wygórowanej cenie.

5) Manheimer Herzs, właściciel sklepu spożywczego przy ul. Nowolipki 51, który ukrywał produkty spożywcze i odmówił sprzedaży cukru.

6) Fuks Fusubem, właściciel sklepu spożywczego na Pradze ul. Białobęcka 68, który sprzedawał produkty spożywcze po wygórowanej cenie.

Są to wyjątki w ogólnym patriotycznym nastroju całego społeczeństwa, których unieszkodliwienie zapobiegnie ewentualnej spekulacji.

WARSZAWA, 27.8. — Wczoraj ukarał został doradźnie aresztami Lichtenberg Rywka, właścicielka sklepu spożywczego, przy ul. Mokotowskiej 60 i Mordziak Szolko właściciel sklepu spożywczego przy ul. Wspólnej 5 za ukrywanie artykułów pierwszej potrzeby.

W WILNIE
WILNO, 27.8. — Wileńska policja państwowa zatrzymała i przekazała do dyspozycji władz prokuratorskich następujących właścicieli sklepów spożywczych za przechowywanie bilonu i odmowę sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby: Stanisława Bańki, Józefa Zylińskiego, Arkadiusza Ignatiewa, Annę Semaszkównę (ekspedientkę), Władysława Miklewieza i Janinę Wiskowską. Po przeprowadzeniu rewizji w wszystkich wymienionych znaleziono w całości ilość bilonu srebrnego i zapasy artykułów pierwszej potrzeby, które zostały zakwestionowane.

W CHORZOWIE
CHORZÓW, 27.8. — Policja w Chorzowie aresztowała wczoraj na targach w Chorzowie 4-ech rzemieślników za samowolne podniesienie ceny na słoneż. Aresztowani rzemieślnicy pociągano do odpowiedzialności karnej.

Kary na paskarzy żywnościowych

Bereza za ukrywanie produktów

KATOWICE, 27.8. — Policja chorowska aresztowała w sobotę na targu w Chorzowie-Batorym czterech rzemieślników za samowolne podwyższenie cen słoneży. Aresztowani zostali: Wilhelm Osika ze Świętochłowic, Paweł Hanke z Katowic, Henryk Hala ze Świętochłowic i Gerhard Kończak z Chorzowa.

Wymienieni rzemieślnicy zostaną pociągnięci przez starostwo grodzkie do odpowiedzialności karnej.

W KRAKOWIE

KRAKÓW, 27.8. — Wczoraj w mieszkaniu kupca Feldmana Hirscha, właściciela sklepu towarów spożywczych przy ul. Kościuszki ujawniono nagromadzenie większych ilości artykułów spożywczych, które zakwestionowano. Zatrzymano również kupca Leona Buenera, który pobierał podwyższone ceny w swoim sklepie spożywczym przy ul. Karłowickiej.

W STOLICY

WARSZAWA, 27.8. — Wczoraj zostały odesłane do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej następujące osoby:

1) Piaska Jan, zam. przy ul. Cioteczek 83, właściciel sklepu rzemieślniczego, odmówił sprzedaży słoneży, twierdząc, że nie posiada tego artykułu. Rewizja jednak wykryła w lodowcu 1000 kg słoneży.

2) Brandt Lejbus, zam. przy ul. Czerniakowskiej 26, furman, który we własnym mieszkaniu zgromadził na sprzedaż 2 worki cukru i worek soli.

3) Ciechowski Ludwik, zam. przy ul. Targowej 27, właściciel sklepu rzemieślniczego, który odmówił sprzedaży mięsa, jednak rewizja w jego sklepie wykryła 10 tys. kg tego artykułu.

4) Nach Ischof, właściciel sklepu spożywczego przy ul. Wolskiej 12, który zgromadził na sprzedaż 1000 kg cukru.

5) Nach Ischof, właściciel sklepu spożywczego przy ul. Wolskiej 12, który zgromadził na sprzedaż 1000 kg cukru.

pobratymców — obywateli polskich, do czasu nadarzącej się sposobności połączenia się ze swymi wojskami.

CO NALEŻY CZYNIC?

Z chwilą dostrzeżenia desantu spadochronowego obowiązkiem każdego jest natychmiastowe wszczęcie alarmu i przekazanie najkrótszą i najszybszą drogą wiadomości władzom, przede wszystkim wojsku

policii państwowej. Bezpośrednio po wylądowaniu desantu musi być zwalczany przez ludność cywilną, ile w pobliżu miejsca lądowania desantu nie ma oddziałów wojskowych. Uczestnicy desantu są wtedy rozrzućeni na dużej przestrzeni i nie mogą się zebrać do wspólnej walki.

Widły, cepy, kłonicie,

kosy w braku innych narzędzi walki, ma-

Decydujący etap wojny nerwów

Układ ang elsko-polski o wzajemnej pomocy postaw ł sytuację jasno i otwarcie

LONDYN, 27.8 (PAT) — Opisanie sojuszu polsko-brytyjskiego jest komentowane z zadowoleniem przez całą prasę angielską.

„Daily Telegraph” stwierdza, że układ polsko-angielski o wzajemnej pomocy przeciwko agresji jest krótkim, ale dobitnym dokumentem. Najbardziej znaczącym — zdaniem dziennika — jest artykuł przewodni, że ani jedna, ani druga strona nie zawrze osobnego pokoju ze wspólnym wrogiem bez zgody strony drugiej. Nie może obecnie ulegać najmniejszej wątpliwości, że pakt niemiecko-sowiecki nie wpłynął na politykę brytyjską.

„Yorkshire Post” podkreśla, że układ, będąc właściwie potwierdzeniem istniejących już zobowiązań, jako takich, usuwa wszelką możliwość nieporozumienia. W każdym zaś z 8-miu artykułów zobowiązania zostały wyrażone jasno i prosto. Układ przewiduje uzgodnienia pomocy wojskowej bez jakichkolwiek ograniczeń. Wypadki t. zw. pośredniej agresji zostały wyraźnie uwzględnione.

„Manchester Guardian” zaznacza, że dalszym dowodem, iż W. Brytania, Francja i Polska nie wykazują nawet śladu słabości, jest podpisanie układu polsko-brytyjskiego, który utwierdza front pokoju, niewątpliwie odbierze otuchę narodowi niemieckiemu.

PARYŻ, 27.8 (PAT) — „Le Temps” w artykule wstępnym pod tytułem „Decydujący etap” pisze, iż nowymi elementami w sytuacji międzynarodowej jest podpisanie sojuszu polsko-angielskiego, który stanowi jednocześnie bezpośrednią odpowiedź na pakt Hitler — Stalin, dając reakcję Japonii przeciwko zbliżeniu niemiecko-sowieckiemu. I na koniec apele prezydenta Roosevelta. Dziennik konstatuje, iż Europa znajduje się w dalszym ciągu w stadium „wojny nerwów”. O ile chodzi o analizę posunięć kanclerza Hitlera, to coraz bardziej odnosi się wrażenie oświadczenia „Le Temps” — iż szuka on na wszystkie strony wyjścia z sytuacji, starając się jednocześnie ocalić własny prestiż, jak również prestiż reżimu w oczach narodu niemieckiego. Pakt bo-

wiem niemiecko-sowiecki nie zmienia nic w sytuacji militarnej dlatego, iż Polska nigdy nie uwzględniła niemieckiego czynnika wojskowego w systemie własnej obrony. Najpełniejszym rezultatem paktu so-

wiecko-niemieckiego jest całkowite załamanie się paktu antykominterawskiego, na którym opierał się dotychczas cały plan polityki niemieckiej.

Siewcy zamętu przy robocie

Chcą pokonać Polskę ze Słowacją

WARSZAWA, 27.8. (PA) — Niemieckie agencje prasowe podały wiadomość o rzekomym naruszeniu granicy słowackiej przez samoloty polskie, które miały rzucać ulotki. Wiadomości z tych samych źródeł donoszą, że ulotki miały spaść na terytorium Polski, a tylko kilka z nich sprzyjały wiatr zniósł na teren słowacki. Gdyby więc wiadomość o rzuceniu ulotek odpowiadała prawdzie, co jednak nie jest, wiadać z niej, że samoloty polskie nie przekroczyły nigdzie linii granicznej skoro większość ulotek miała spaść na teren polski.

Wiadomość ta należy do cyklu fałszywych usilnie przez niemieckie agencje prasowe rozpowszechnianych wiadomości, mających na celu oskarżenie Polski o rzekoma agresję.

W rzeczywistości naruszania granicy polsko-niemieckiej i polsko-gdańskiej zdarzają się bardzo często, ale zawsze ze strony samolotów niemieckich. W dniach 25 i 26 b. m. miało to miejsce w 34 wypadkach. Największe nasilenie tych naruszeń było w rejonach Gdyni (16 wypadków) oraz na Śląsku. W większości wypadków podczas przelotu nad terenami zakazanymi musiała interweniować polska artyleria przeciwlotnicza.

Japonia zmienia front.

Wystąpienia antyniemieckie w Tientsinie

TOKIO, 27.8. — Domei donosi z Hankau o odprężeniu między władzami japońskimi a Francuzami. Komunikacja między dzielnicą chińską a koncesją francuską została przywrócona i odbywa się normalnie. Jak wiadomo ograniczenia w ruchu zostały zniesione przed miesiącem wskutek naruszenia, które powstało między władzami japońskimi a Francuzami.

PARYŻ, 27.8. — Havas donosi z Tientsinu, iż nastroje Japończyków, do niedawna wrogie przeciwko Anglikom, skłoniły się obecnie przeciwko Niemcom. Wielu Niemców opuszcza pośpiesznie Tientsin. Zauważono, że straż japońska na granicy dzielnicy europejskiej robią utrudnienia osobom, posiadającym paszporty niemieckie.

Wobec tego, iż rząd węgierski, jak donosi Havas, zwrócił się do Bukaresztu w związku z zarządzeniami natury wojskowej, powziętymi przez Rumunię, rząd rumuński oświadczył, iż chodzi tu o koncentrację w celu przeszkolenia jednostek wojskowych: biorących udział w dorocznych manewrach jesiennych i że zarządzenia te nie posiadają żadnego charakteru agresywnego. Zresztą by uwiocznienie te zamiary pokojowe w stosunku do sąsiadów, rząd rumuński wyraził gotowość zawarcia paktu o nieagresji pomiędzy Rumunią a Węgrami. Rząd węgierski odpowiedział, — jak donoszą — iż nie może przyjąć tych propozycji.

Wobec tego, iż rząd węgierski, jak donosi Havas, zwrócił się do Bukaresztu w związku z zarządzeniami natury wojskowej, powziętymi przez Rumunię, rząd rumuński oświadczył, iż chodzi tu o koncentrację w celu przeszkolenia jednostek wojskowych: biorących udział w dorocznych manewrach jesiennych i że zarządzenia te nie posiadają żadnego charakteru agresywnego. Zresztą by uwiocznienie te zamiary pokojowe w stosunku do sąsiadów, rząd rumuński wyraził gotowość zawarcia paktu o nieagresji pomiędzy Rumunią a Węgrami. Rząd węgierski odpowiedział, — jak donoszą — iż nie może przyjąć tych propozycji.

Wobec tego, iż rząd węgierski, jak donosi Havas, zwrócił się do Bukaresztu w związku z zarządzeniami natury wojskowej, powziętymi przez Rumunię, rząd rumuński oświadczył, iż chodzi tu o koncentrację w celu przeszkolenia jednostek wojskowych: biorących udział w dorocznych manewrach jesiennych i że zarządzenia te nie posiadają żadnego charakteru agresywnego. Zresztą by uwiocznienie te zamiary pokojowe w stosunku do sąsiadów, rząd rumuński wyraził gotowość zawarcia paktu o nieagresji pomiędzy Rumunią a Węgrami. Rząd węgierski odpowiedział, — jak donoszą — iż nie może przyjąć tych propozycji.

Wobec tego, iż rząd węgierski, jak donosi Havas, zwrócił się do Bukaresztu w związku z zarządzeniami natury wojskowej, powziętymi przez Rumunię, rząd rumuński oświadczył, iż chodzi tu o koncentrację w celu przeszkolenia jednostek wojskowych: biorących udział w dorocznych manewrach jesiennych i że zarządzenia te nie posiadają żadnego charakteru agresywnego. Zresztą by uwiocznienie te zamiary pokojowe w stosunku do sąsiadów, rząd rumuński wyraził gotowość zawarcia paktu o nieagresji pomiędzy Rumunią a Węgrami. Rząd węgierski odpowiedział, — jak donoszą — iż nie może przyjąć tych propozycji.

Wobec tego, iż rząd węgierski, jak donosi Havas, zwrócił się do Bukaresztu w związku z zarządzeniami natury wojskowej, powziętymi przez Rumunię, rząd rumuński oświadczył, iż chodzi tu o koncentrację w celu przeszkolenia jednostek wojskowych: biorących udział w dorocznych manewrach jesiennych i że zarządzenia te nie posiadają żadnego charakteru agresywnego. Zresztą by uwiocznienie te zamiary pokojowe w stosunku do sąsiadów, rząd rumuński wyraził gotowość zawarcia paktu o nieagresji pomiędzy Rumunią a Węgrami. Rząd węgierski odpowiedział, — jak donoszą — iż nie może przyjąć tych propozycji.

Wobec tego, iż rząd węgierski, jak donosi Havas, zwrócił się do Bukaresztu w związku z zarządzeniami natury wojskowej, powziętymi przez Rumunię, rząd rumuński oświadczył, iż chodzi tu o koncentrację w celu przeszkolenia jednostek wojskowych: biorących udział w dorocznych manewrach jesiennych i że zarządzenia te nie posiadają żadnego charakteru agresywnego. Zresztą by uwiocznienie te zamiary pokojowe w stosunku do sąsiadów, rząd rumuński wyraził gotowość zawarcia paktu o nieagresji pomiędzy Rumunią a Węgrami. Rząd węgierski odpowiedział, — jak donoszą — iż nie może przyjąć tych propozycji.

Wobec tego, iż rząd węgierski, jak donosi Havas, zwrócił się do Bukaresztu w związku z zarządzeniami natury wojskowej, powziętymi przez Rumunię, rząd rumuński oświadczył, iż chodzi tu o koncentrację w celu przeszkolenia jednostek wojskowych: biorących udział w dorocznych manewrach jesiennych i że zarządzenia te nie posiadają żadnego charakteru agresywnego. Zresztą by uwiocznienie te zamiary pokojowe w stosunku do sąsiadów, rząd rumuński wyraził gotowość zawarcia paktu o nieagresji pomiędzy Rumunią a Węgrami. Rząd węgierski odpowiedział, — jak donoszą — iż nie może przyjąć tych propozycji.

Wobec tego, iż rząd węgierski, jak donosi Havas, zwrócił się do Bukaresztu w związku z zarządzeniami natury wojskowej, powziętymi przez Rumunię, rząd rumuński oświadczył, iż chodzi tu o koncentrację w celu przeszkolenia jednostek wojskowych: biorących udział w dorocznych manewrach jesiennych i że zarządzenia te nie posiadają żadnego charakteru agresywnego. Zresztą by uwiocznienie te zamiary pokojowe w stosunku do sąsiadów, rząd rumuński wyraził gotowość zawarcia paktu o nieagresji pomiędzy Rumunią a Węgrami. Rząd węgierski odpowiedział, — jak donoszą — iż nie może przyjąć tych propozycji.

Wobec tego, iż rząd węgierski, jak donosi Havas, zwrócił się do Bukaresztu w związku z zarządzeniami natury wojskowej, powziętymi przez Rumunię, rząd rumuński oświadczył, iż chodzi tu o koncentrację w celu przeszkolenia jednostek wojskowych: biorących udział w dorocznych manewrach jesiennych i że zarządzenia te nie posiadają żadnego charakteru agresywnego. Zresztą by uwiocznienie te zamiary pokojowe w stosunku do sąsiadów, rząd rumuński wyraził gotowość zawarcia paktu o nieagresji pomiędzy Rumunią a Węgrami. Rząd węgierski odpowiedział, — jak donoszą — iż nie może przyjąć tych propozycji.

Wobec tego, iż rząd węgierski, jak donosi Havas, zwrócił się do Bukaresztu w związku z zarządzeniami natury wojskowej, powziętymi przez Rumunię, rząd rumuński oświadczył, iż chodzi tu o koncentrację w celu przeszkolenia jednostek wojskowych: biorących udział w dorocznych manewrach jesiennych i że zarządzenia te nie posiadają żadnego charakteru agresywnego. Zresztą by uwiocznienie te zamiary pokojowe w stosunku do sąsiadów, rząd rumuński wyraził gotowość zawarcia paktu o nieagresji pomiędzy Rumunią a Węgrami. Rząd węgierski odpowiedział, — jak donoszą — iż nie może przyjąć tych propozycji.

Wobec tego, iż rząd węgierski, jak donosi Havas, zwrócił się do Bukaresztu w związku z zarządzeniami natury wojskowej, powziętymi przez Rumunię, rząd rumuński oświadczył, iż chodzi tu o koncentrację w celu przeszkolenia jednostek wojskowych: biorących udział w dorocznych manewrach jesiennych i że zarządzenia te nie posiadają żadnego charakteru agresywnego. Zresztą by uwiocznienie te zamiary pokojowe w stosunku do sąsiadów, rząd rumuński wyraził gotowość zawarcia paktu o nieagresji pomiędzy Rumunią a Węgrami. Rząd węgierski odpowiedział, — jak donoszą — iż nie może przyjąć tych propozycji.

Wobec tego, iż rząd węgierski, jak donosi Havas, zwrócił się do Bukaresztu w związku z zarządzeniami natury wojskowej, powziętymi przez Rumunię, rząd rumuński oświadczył, iż chodzi tu o koncentrację w celu przeszkolenia jednostek wojskowych: biorących udział w dorocznych manewrach jesiennych i że zarządzenia te nie posiadają żadnego charakteru agresywnego. Zresztą by uwiocznienie te zamiary pokojowe w stosunku do sąsiadów, rząd rumuński wyraził gotowość zawarcia paktu o nieagresji pomiędzy Rumunią a Węgrami. Rząd węgierski odpowiedział, — jak donoszą — iż nie może przyjąć tych propozycji.

Wobec tego, iż rząd węgierski, jak donosi Havas, zwrócił się do Bukaresztu w związku z zarządzeniami natury wojskowej, powziętymi przez Rumunię, rząd rumuński oświadczył, iż chodzi tu o koncentrację w celu przeszkolenia jednostek wojskowych: biorących udział w dorocznych manewrach jesiennych i że zarządzenia te nie posiadają żadnego charakteru agresywnego. Zresztą by uwiocznienie te zamiary pokojowe w stosunku do sąsiadów, rząd rumuński wyraził gotowość zawarcia paktu o nieagresji pomiędzy Rumunią a Węgrami. Rząd węgierski odpowiedział, — jak donoszą — iż nie może przyjąć tych propozycji.

Wobec tego, iż rząd węgierski, jak donosi Havas, zwrócił się do Bukaresztu w związku z zarządzeniami natury wojskowej, powziętymi przez Rumunię, rząd rumuński oświadczył, iż chodzi tu o koncentrację w celu przeszkolenia jednostek wojskowych: biorących udział w dorocznych manewrach jesiennych i że zarządzenia te nie posiadają żadnego charakteru agresywnego. Zresztą by uwiocznienie te zamiary pokojowe w stosunku do sąsiadów, rząd rumuński wyraził gotowość zawarcia paktu o nieagresji pomiędzy Rumunią a Węgrami. Rząd węgierski odpowiedział, — jak donoszą — iż nie może przyjąć tych propozycji.

Wobec tego, iż rząd węgierski, jak donosi Havas, zwrócił się do Bukaresztu w związku z zarządzeniami natury wojskowej, powziętymi przez Rumunię, rząd rumuński oświadczył, iż chodzi tu o koncentrację w celu przeszkolenia jednostek wojskowych: biorących udział w dorocznych manewrach jesiennych i że zarządzenia te nie posiadają żadnego charakteru agresywnego. Zresztą by uwiocznienie te zamiary pokojowe w stosunku do sąsiadów, rząd rumuński wyraził gotowość zawarcia paktu o nieagresji pomiędzy Rumunią a Węgrami. Rząd węgierski odpowiedział, — jak donoszą — iż nie może przyjąć tych propozycji.

Wobec tego, iż rząd węgierski, jak donosi Havas, zwrócił się do Bukaresztu w związku z zarządzeniami natury wojskowej, powziętymi przez Rumunię, rząd rumuński oświadczył, iż chodzi tu o koncentrację w celu przeszkolenia jednostek wojskowych: biorących udział w dorocznych manewrach jesiennych i że zarządzenia te nie posiadają żadnego charakteru agresywnego. Zresztą by uwiocznienie te zamiary pokojowe w stosunku do sąsiadów, rząd rumuński wyraził gotowość zawarcia paktu o nieagresji pomiędzy Rumunią a Węgrami. Rząd węgierski odpowiedział, — jak donoszą — iż nie może przyjąć tych propozycji.

Wobec tego, iż rząd węgierski, jak donosi Havas, zwrócił się do Bukaresztu w związku z zarządzeniami natury wojskowej, powziętymi przez Rumunię, rząd rumuński oświadczył, iż chodzi tu o koncentrację w celu przeszkolenia jednostek wojskowych: biorących udział w dorocznych manewrach jesiennych i że zarządzenia te nie posiadają żadnego charakteru agresywnego. Zresztą by uwiocznienie te zamiary pokojowe w stosunku do sąsiadów, rząd rumuński wyraził gotowość zawarcia paktu o nieagresji pomiędzy Rumunią a Węgrami. Rząd węgierski odpowiedział, — jak donoszą — iż nie może przyjąć tych propozycji.

Wobec tego, iż rząd węgierski, jak donosi Havas, zwrócił się do Bukaresztu w związku z zarządzeniami natury wojskowej, powziętymi przez Rumunię, rząd rumuński oświadczył, iż chodzi tu o koncentrację w celu przeszkolenia jednostek wojskowych: biorących udział w dorocznych manewrach jesiennych i że zarządzenia te nie posiadają żadnego charakteru agresywnego. Zresztą by uwiocznienie te zamiary pokojowe w stosunku do sąsiadów, rząd rumuński wyraził gotowość zawarcia paktu o nieagresji pomiędzy Rumunią a Węgrami. Rząd węgierski odpowiedział, — jak donoszą — iż nie może przyjąć tych propozycji.

Wobec tego, iż rząd węgierski, jak donosi Havas, zwrócił się do Bukaresztu w związku z zarządzeniami natury wojskowej, powziętymi przez Rumunię, rząd rumuński oświadczył, iż chodzi tu o koncentrację w celu przeszkolenia jednostek wojskowych: biorących udział w dorocznych manewrach jesiennych i że zarządzenia te nie posiadają żadnego charakteru agresywnego. Zresztą by uwiocznienie te zamiary pokojowe w stosunku do sąsiadów, rząd rumuński wyraził gotowość zawarcia paktu o nieagresji pomiędzy Rumunią a Węgrami. Rząd węgierski odpowiedział, — jak donoszą — iż nie może przyjąć tych propozycji.

Wobec tego, iż rząd węgierski, jak donosi Havas, zwrócił się do Bukaresztu w związku z zarządzeniami natury wojskowej, powziętymi przez Rumunię, rząd rumuński oświadczył, iż chodzi tu o koncentrację w celu przeszkolenia jednostek wojskowych: biorących udział w dorocznych manewrach jesiennych i że zarządzenia te nie posiadają żadnego charakteru agresywnego. Zresztą by uwiocznienie te zamiary pokojowe w stosunku do sąsiadów, rząd rumuński wyraził gotowość zawarcia paktu o nieagresji pomiędzy Rumunią a Węgrami. Rząd węgierski odpowiedział, — jak donoszą — iż nie może przyjąć tych propozycji.

Wobec tego, iż rząd węgierski, jak donosi Havas, zwrócił się do Bukaresztu w związku z zarządzeniami natury wojskowej, powziętymi przez Rumunię, rząd rumuński oświadczył, iż chodzi tu o koncentrację w celu przeszkolenia jednostek wojskowych: biorących udział w dorocznych manewrach jesiennych i że zarządzenia te nie posiadają żadnego charakteru agresywnego. Zresztą by uwiocznienie te zamiary pokojowe w stosunku do sąsiadów, rząd rumuński wyraził gotowość zawarcia paktu o nieagresji pomiędzy Rumunią a Węgrami. Rząd węgierski odpowiedział, — jak donoszą — iż nie może przyjąć tych propozycji.

Wobec tego, iż rząd węgierski, jak donosi Havas, zwrócił się do Bukaresztu w związku z zarządzeniami natury wojskowej, powziętymi przez Rumunię, rząd rumuński oświadczył, iż chodzi tu o koncentrację w celu przeszkolenia jednostek wojskowych: biorących udział w dorocznych manewrach jesiennych i że zarządzenia te nie posiadają żadnego charakteru agresywnego. Zresztą by uwiocznienie te zamiary pokojowe w stosunku do sąsiadów, rząd rumuński wyraził gotowość zawarcia paktu o nieagresji pomiędzy Rumunią a Węgrami. Rząd węgierski odpowiedział, — jak donoszą — iż nie może przyjąć tych propozycji.

Wobec tego, iż rząd węgierski, jak donosi Havas, zwrócił się do Bukaresztu w związku z zarządzeniami natury wojskowej, powziętymi przez Rumunię, rząd rumuński oświadczył, iż chodzi tu o koncentrację w celu przeszkolenia jednostek wojskowych: biorących udział w dorocznych manewrach jesiennych i że zarządzenia te nie posiadają żadnego charakteru agresywnego. Zresztą by uwiocznienie te zamiary pokojowe w stosunku do sąsiadów, rząd rumuński wyraził gotowość zawarcia paktu o nieagresji pomiędzy Rumunią a Węgrami. Rząd węgierski odpowiedział, — jak donoszą — iż nie może przyjąć tych propozycji.

Wobec tego, iż rząd węgierski, jak donosi Havas, zwrócił się do Bukaresztu w związku z zarządzeniami natury wojskowej, powziętymi przez Rumunię, rząd rumuński oświadczył, iż chodzi tu o koncentrację w celu przeszkolenia jednostek wojskowych: biorących udział w dorocznych manewrach jesiennych i że zarządzenia te nie posiadają żadnego charakteru agresywnego. Zresztą by uwiocznienie te zamiary pokojowe w stosunku do sąsiadów, rząd rumuński wyraził gotowość zawarcia paktu o nieagresji pomiędzy Rumunią a Węgrami. Rząd węgierski odpowiedział, — jak donoszą — iż nie może przyjąć tych propozycji.

Wobec tego, iż rząd węgierski, jak donosi Havas, zwrócił się do Bukaresztu w związku z zarządzeniami natury wojskowej, powziętymi przez Rumunię, rząd rumuński oświadczył, iż chodzi tu o koncentrację w celu przeszkolenia jednostek wojskowych: biorących udział w dorocznych manewrach jesiennych i że zarządzenia te nie posiadają żadnego charakteru agresywnego. Zresztą by uwiocznienie te zamiary pokojowe w stosunku do sąsiadów, rząd rumuński wyraził gotowość zawarcia paktu o nieagresji pomiędzy Rumunią a Węgrami. Rząd węgierski odpowiedział, — jak donoszą — iż nie może przyjąć tych propozycji.

Wobec tego, iż rząd węgierski, jak donosi Havas, zwrócił się do Bukaresztu w związku z zarządzeniami natury wojskowej, powziętymi przez Rumunię, rząd rumuński oświadczył, iż chodzi tu o koncentrację w celu przeszkolenia jednostek wojskowych: biorących udział w dorocznych manewrach jesiennych i że zarządzenia te nie posiadają żadnego charakteru agresywnego. Zresztą by uwiocznienie te zamiary pokojowe w stosunku do sąsiadów, rząd rumuński wyraził gotowość zawarcia paktu o nieagresji pomiędzy Rumunią a Węgrami. Rząd węgierski odpowiedział, — jak donoszą — iż nie może przyjąć tych propozycji.

Wobec tego, iż rząd węgierski, jak donosi Havas, zwrócił się do Bukaresztu w związku z zarządzeniami natury wojskowej, powziętymi przez Rumunię, rząd rumuński oświadczył, iż chodzi tu o koncentrację w celu przeszkolenia jednostek wojskowych: biorących udział w dorocznych manewrach jesiennych i że zarządzenia te nie posiadają żadnego charakteru agresywnego. Zresztą by uwiocznienie te zamiary pokojowe w stosunku do sąsiadów, rząd rumuński wyraził gotowość zawarcia paktu o nieagresji pomiędzy Rumunią a Węgrami. Rząd węgierski odpowiedział, — jak donoszą — iż nie może przyjąć tych propozycji.

Włoski następca tronu ma temperament i odwagę. Codzienne życie sabaudzkiej dynastii

Rzym, w sierpniu. Król włoski Wiktor-Emanuel, który w 1922 r. w chwili marszu na Rzym Czarnym Koszule, sam powołał do władzy Mussoliniego, mianując go premierem i powierzając mu misję utworzenia gabinetu, nigdy się z tym nie zdradził, czy i do jakiego stopnia ciąży jego monarchszej osobie o ileż ją przetrastająca wszechpotężna dyktatura.



Para królewska Włoch. Wiktor Emanuel III i królowa Helena.

Za to dyskretne i dobrowolne usunięcie się na drugi plan Mussolini obwołał go cesarzem Etiopii.

Należy jednak zaznaczyć, że parokrotnie Wiktor-Emanuel okazał wolę nieugięty, kategorycznie odmawiając podpisania dekretu.

Raz, gdy chodziło o dodanie na oficjalnym sztandarze Italii godła faszystowskiego. Nie chciał o tym słyszeć, i chorągiew narodowa pozostała bez zmiany.

Drugi raz bezapelacyjnie sprzeciwił się nominacji na ministra wojny generała de Bono. Dostojnik ten, ongi ulubieniec królewski, należał do pierwszych, którzy „zdezertowali” z armii na stronę faszystów. Tej zdrady Wiktor-Emanuel nie zapomniał, ani nie darował.

Poza paroma innymi jeszcze rzadkimi wyjątkami, monarcha pozostawia Mussolinimu wolną rękę, okazując mu, z całą gotowością, gdy tego potrzeba, prestżową pomoc.

Poza tym, kończący lat 70, białowłosy monarcha woli czas spędzać na ulubionych spokojnych spacerach.

Słynna jest jego kolekcja numizmatów: ma, rzeczą ponad pięćdziesiąt tysięcy starych monet.

Wyras z twarzą potomka dynastii Sabaudzkiej jest melancholijny.

Przez całe życie czuł się upokorzony. Choroba z lat dziecińczych spowodowała niski wzrost. Ponieważ murmur lepiej maskuje ten brak, król nigdy się nie pokazuje publicznie w ubraniu cywilnym.

Przypadek sprawił, że Wiktor-Emanuel w spadku po czterech poprzednich władcach Włoch, odziedziczył olbrzymiej postawy szefa protokołu. Książę Borea d'Olmo wierzyciel przeszło 2 metry.

Książę d'Olmo wykazał nieraz dużą pomysłowość w kierunku zatuszowania zbyt drobnej postaci króla. Na przykład, przed ceremonią zaślubin Wiktor-Emanuel z o wiele wyższą od niego księżniczką Heleną czarnogórską, książę obsadzał o tyle wyższy klęcznik dla oblubienicy, że głowy nowożeńców znalazły się na równej wysokości.



Włoska księżniczka Maria Józefa.

Król jest pełen prostoty i całkowicie oddany małżonce, dzieciom i wnukom. Najszczęśliwszy się czuje w ich gronie w „Villli Savoia”, będącej ulubioną jego rezydencją.

Olbrzymi pałac Kwirynalu służy tylko dla przyjęć oficjalnych.

Królowa, wychowana w atmosferze Czarnogórze, czuje niepokonaną awersję do

dworskiej etykiety i ceremoniału. Pozostawia wierną córą pięknej i niedostępnej swój ojczyzny.

Wciąż część dnia poświęca opiece na szpitalami. Zdarza się, że wstaje o 6 1/2, by od ana być w jednej z klinik, znajdujących się pod jej opieką.



Maria Józefa, żona następcy tronu Humberta.

Mimo pewnej szorstkości, królowa umie dyplomatycznie łagodzić zadrażnienia i nieraz swoim taktem zapobiega poważniejszym nieporozumieniom między Mussolinim a królem.

Najstarsza córka królestwa włoskich Juliana, zaślubiła hrabiego Calvi di Bergolo, ma trzy córki i syna.

Księżniczka Mafalda jest żoną księcia Filipa Heskiego, który odegrał rolę pośrednika w sojuszu Hitlera z Mussolinim.

Trzecia, Giovanna, została małżonką króla Borysa bułgarskiego, a najmłodsza, słynna z urody księżniczka Maria, idąc za głosem serca, wyszła niedawno za niekoronowanego prezydenta francuskiego rodu Bourbonów.

Następca tronu książę Humbert, obdarzony żywiołowym temperamentem matki, jawnie się przeciwstawia faszystom.

Ale Mussolini obwarował się przeciw niepożądanej w jego pojęciu objęciu władzy. Przed paroma laty Wielka Rada Fasz-

Przykry karambol urzędnika ambasady R.P. w Paryżu

Samochód prowadzony przez p. Władysława Tyszkiewicza, urzędnika w ambasadzie R. P. w Paryżu, zam. 161 Bld. Bineau w Neuilly sur Seine, zaczepił na drodze, w lesie Fontainebleau, motocykl z przyczepką, w której znajdowała się pani Hervier z

Paryża. W wyniku wypadku pani Hervier doznała lekkich kontuzji. Mniej szczęśliwy był jej mąż kierujący motocyklem, gdyż doznał pęknięcia czaszki. Niefortunnego motocyklistę umieszczono w szpitalu w Fontainebleau.

Córka handlarza pończoch wydzie jednak za mąż za swego ułożanego

Handlarz pończochami i skarpetkami w dzielnicy paryskiej Chatelet, zam. przy ul. St. Martin 60, Izrael Cohen zadł sobie wiele próżnego amabarasu, ażeby unieść i wciągnąć swoją 19-letnią córkę Julię, za rodowitego przystojnego Francuza Eugene Faqueret, obecnie odbywającego służbę wojskową w lotnictwie. Przed dwoma laty dziewczyna powiedziała rodzicom o swych projektach małżeńskich z Eugeniusem. Rodzice kategorycznie przeciwstawili się temu. Dziewczyna okazała się jeszcze więcej uparta. W cztery miesiące po odmownej odpowiedzi rodziców triumfalnie oświadczyła im, że jest w biogostawionym stanie. Co robią Cohenowie? Urządzają „wałną” naradę rodzinną, w której bierze

także udział ich starsza córka zamężna, 22 letnia Paulina Ziegler.

Po całonocnej naradzie postanowiono położyć kres macierzyństwu młodszej Julii. Ta stanowczo sprzeciwiła się powziętej decyzji. Wówczas ojciec zaczął ją terroryzować i zagroził, wyszczepieniem przez okno. A gdy wreszcie i ta groźba nie pomogła, przyrzeki, że ją zabije. Co mogła zrobić bezbronna dziewczyna przeciw brutalowi?

Niedozwolonego zabiegu dokonała kobieta Tampon „z polecenia” wdowy Ramus. Dlatego to całe towarzystwo ostatnio zasiadło na ławie oskarżonych w 15 izbie Trybunału karnego. Na rozprawie dziewczyna publicznie oświadczyła ojcu, że od czterech miesięcy, ponownie znajduje się w stanie obojętnym, co wywołało na sali burzę śmiechu.

Sędziowie skazali „operatorkę” Tampon na 15 miesięcy więzienia, Cohena na 8 miesięcy z zawieszaniem tak samo Paulinę Ziegler. Matka w międzyczasie umarła. „Pośredniczkę” Ramus na 6 miesięcy, a Julię Cohen na 4 miesiące, obydwie z zawieszaniem.

Wszyscy, oprócz Julii zostali skazani na zapłacenie po 100 franków grzywny. Podczas gdy dziewczyna wychodziła z Trybunału ze swym przyszłym mężem „troskliwy” Cohen dowiedział się, że to jemu przypada zapłacić wszystkie grzywny...



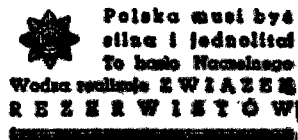
stowska ogłosiła, że żaden następca tronu nie będzie mógł zostać królem, o ile Rada nie uzna go za odpowiedniego.

W tym wypadku Mussolini ma kandydata, bezgranicznie mu oddanego, kuzyna królewskiego księcia Aosty, obecnego wicekróla Etiopii.

Książę Humbert, cieszący się wielką popularnością, jak zresztą cała dynastia Sabaudzka, ma za żonę belgijską księżniczkę Marię-Josę.

Poznał ją w czasie wojny światowej, gdy król Albert po najęździe Niemców przewodził do Włoch. Wtedy, w 1918 r. Trzynastoletni podówczas przyrzekł jej mąż

podarował jej fotografię z dedykacją: „Dozgonnej mojej przyjaciółce”. Tamaraki.



Leopold Brodziński

Scenariusz życia

Powieść 22

Kłucownicy



Tu nas policja nie przylapie.

Terenia nie umiała darować bliźnim uraz.

Na przykład, do Janka Turkowskiego czuła niechęć i złość, które (tak jej się zdawało) nigdy nie mogą wygasnąć w jej sercu. Kiedy analizowała w myśli istotę tych nieprzyjemnych uczuć względem zakochanego w niej chłopca, czuła, że nie o to ma pretensje, co się stało namiennej, burzliwej nocy w szalasię leśnym. Była przekonana, że najłżejszy sprzeciw z jej strony wystarczyłby, by utrzymać chłopca w należytych dystansie od siebie. Miał do niego żal zupełnie o co innego. O to, że zbyt wielką wagę przywiązywał do ubolewania godnego faktu; zobol z tego dramatu, który tylko małżeństwo zniósł jest w stanie; a najważniejsze, że śmiał przypuszczać, iż ona, piękna panna Teresa Dalecka, poleci na jego propozycję z pocałowaniem ręki. I to ją oburzyło. Jako? Ona — żyjąca marzeniem o sławie, sztuce, o dalekim Hollywood, o francuskim Joinville, o berlińskim Babelsberg (bo przecież Jazda Andrzejewska, Pola Negri, więc czemu i jej nie miał los gotować triumfów zagranicą) miałaby zrezygnować z tego wszystkiego za cenę męża, w postaci zakochanego w niej bez paniegi, prostego, skromnego praktykanta leśnego z Trzebuchowic?

Jak nie zdoła wymazać ze swego serca urazy za to do Janka Turkowskiego, tak nie puścił płazem Francuzek tego, że „wypięła na nią perogę” wobec koleżanek, a szczególnie, że uczyniła to wobec nowych koleżanek.

Terenia jakimś cudem w dodatku dowiedziała się, że „Sezurka” natrąsała się nad nią podczas nauczycielskiej sesji, choć nawet Katonka delikatnie, ale trzymała je stronę.

Odczuła serdeczną za to wdzięczność do młodego nauczyciela rysunków. On najbardziej bronił „parazywej owcy”. Poeciwiłec. Zresztą nie dziwnego: artysta Odczuł w Tereni bratnią duszę. Nie zapomniał mu tego nigdy.

Marzy więc teraz, że gdy zostanie ewladą ekranu (oczywiście pierwszej wielkości) urządzi w swych apartamentach bal, na który zaprosi skromnego nauczyciela rysunków i wyróżni go spośród gości. O tak. Terenia potrafi też być i wspaniałomyślna!

Na Sezurce zemścić się musi!

Cała szkoła pani Falke poruszona była faktem, iż ośmieszona i tak nauczycielka francuskiego, ośmieszona do

Od żony portiera szkolnego do samej przełożonej w pamiętnym dniu wszyscy mówili i rozprawiali o jejnym.

Dziewczęta chichotały po kątach, a jedna pensjonarka dostała spazmatycznego śmiechu, aż murem do niej wzwawa lekarza.

W kancelarii wrzało.

Panna Sejour wyglądała strasznie.

Plakała nawet, a ocierając chustką oczy, po ozmażywała swój nieudolny makijaż. Jej długi, cienki nos, zaczerwieniony od płaczu, czynił ją jeszcze bardziej podobną do smutnego bociana.

Stukała pięścią w biurko i wołała, zachłystując się płaczem:

— A nie mówiłam? A nie przestrzegalam? Ja ja dobrze znam i wiem, czego od takiej można się spodziewać! Trzeba było ją od razu wywalić na początku roku!

Na biurku leżał egzemplarz tygodnika, traktującego o filmie, rozłożony na stronicy z rubryką „Czy jesteśmy fotogeniczni?”

Obecni w kancelarii nauczyciele i nauczycielki, kolejno przyglądali się jednej z kandydatek na gwiazdy ekranu, sznurowali usta, aby nie wybuchnąć śmiechem i odwracali pośpiesznie głowy od zdenerwowanej, płaczącej koleżanki.

Na samym środku kolumny umieszczony był dwa razy większy, niż te, które otaczały go, fotogram panny Sejour, która uśmiechała się, ukazując zza wąskich warg nierówne, końskie zęby, jakby rzucając kokieteryjne pytanie czytelnikom: „Czy jestem fotogeniczna?”

Pod fotosem starej panny, o wybitnie charakterystycznej brzydoce, widniał dopisek w nawiasach: (Kto wie — może to przyszyły Borys Karloff, Joe Brown lub Flax w spódnicy!).

Sytuacja była jasna.

Nikt nie miał wątpliwości co do tego kto był soraącą wzięcia udziału w konkursie „Czy jesteśmy fotogeniczni?” nauczycielki francuskiego ze szkoły pani Falke.

Istotnie, nie było tym razem nikogo, kto odwołaliby się stanąć w obronie winowajczyni.

Przebrała się miarka cierpliwości dla pedagogicego względem „parazywej owcy”.

Naprzód zwołano radę, która postanowiła natychmiast usunąć dziewczynę ze szkoły

Wspaniała Dalecka do kancelarii

Domyśliła się, co ją czeka. Bo w szkole krążyły już setki egzemplarzy pisma, w jakim została tak boleśnie ośmieszona wychowawczyni klasy, do której uczęszczała Teresa.

Kiedy spytano ją w kancelarii, co ma znaczyć fotografia panny Sejour na stronicy tygodnika, przyznała się o raz do autorstwa tego kawału i hardo, wyzywając sportrzala po gronie nauczycielskim.

W parę minut potem, nadrabiając mina i uśmiechając się ironicznie, spakowała manatki i wychodziła z klasy.

Udając bez troskę i humor, rzuciła koleżankom oświadczenia i rzekła:

— Wesolej ratawyl Bądźcie zdrowe.

— Potem dodała:

— Myślę, że wkrótce o mnie usłyszycie.

Wyszła, pogwizdując i nadrabiając minę.

Dopiero na korytarzu opadły ją „czarne myśli”. Zafękała się.

„Biedna mama” — myślała i szy zakręciły jej się w oczach.

Teraz dopiero jasno zdała sobie sprawę z sytuacji w jakiej się znalazła.

Myśl gorączkowo zaczęła działać.

Terenia nie należała do dziewcząt, poddających się łatwo losowi.

Nie wleciała, co zrobi dalej ze sobą, ale na razie pragnęła w jakiś sposób skonfliktować korespondentkę, którą z pewnością prześle o skandaliczyńni wyczynie Teresy przełożona jej matce.

Zanim wyszła z gmachu szkoły, wywołała z portierki córkę dozorczyńni, Teosię.

Teosia dostawała nieraz bilety do kina i teatru od Tereni i była z nią w doskonałej kumitywie. Dziewczyna, na lat szesnastu, brała żywy udział w tym wszystkim, co dotyczyło pensjonarek mniej więcej w jej wieku. A miała z nimi stale kontakt. Uczennice bowiem posługiwały się nią i posyłały Teosię po cukierki, ciastka, seszety, stółki, a także nie gardziły jej usługami. Jako sprynej i dyskretnej posillonne d'amour, posyłała przez nią karteczki do studentów i studentek, czekających czasem po drugiej stronie ulicy, przy której znajdowała się szkoła pani Falke, aby nie narażać na „wyrypy” swych koleżanek.

Terenia wleciała, że może liczyć na Teosię. Wywołała córkę stróżki i wyszła z nią na ulicę.

(d. c. 2.)

Włókna sztuczne wypierają surowiec naturalny

Na nicbywały wzrost produkcji włókien sztucznych w ostatnich latach wpłynęło wiele przyczyn, z których nie wszystkie wykazują z postępów chemii syntetycznej i udoskonaleń technicznych. Obok dążności do uniezależnienia się od źródeł naturalnych surowców — włókienniczych, znajdujących się w krajach zamorskich, wielką rolę odegrała niewygodna ta okoliczność, że fabryki, szczególnie włókna celulozowe, mogą być z łatwością przestawione na produkcję środków wybuchowych, dzięki czemu stanowią one swojego rodzaju rezerwową przemysł amunicyjny.

W roku 1938 produkcja światowa włókien sztucznych przekroczyła miliard (1) kilogramów. Surowiec, służący do wyrobu tak fantastycznie wielkich ilości włókna syntetycznego znajduje się w przyrodzie w ilościach, praktycznie rzecz biorąc, niewyczerpanych. Wchodzi tu w pierwszym rzędzie w grę drewno, ewentualnie odpadki saweliane. Poza tym, zależnie od sposobu produkcji, wymaga ona siarki albo kwasu octowego. Obydwa te produkty są równie bardzo łatwo dostępne; siarka, jako produkt poboczny, dostarczyć mogą hutnictwo przy przeróbce piropyłu i gazownictwo. Jeśli zaś idzie o kwas octowy, to bez trudu można go otrzymać metodą biologiczną z alkoholu, albo też na drodze syntezy czysto chemicznej z wapna i węgla, a więc z materiałów bardzo rozpowszechnionych i tanich.

Do niedawna włókna sztuczne produkowano jedynie z surowców roślinnych, a

mianowicie z celulozy. Ostatnio powstały w różnych krajach, m. in. w Polsce, fabryki, postępujące się surowcem pochodzenia zwierzęcego o charakterze białkowym. Wyrabiają one włókno z białka mlecznego (kazeiny), zw. lanital, jak i włókno z mięsa ryb.

Włókna sztuczne różnego pochodzenia i o różnych własnościach przedzie się obecnie razem w odpowiednio dobranych proporcjach. W ten sposób można otrzymać tkaniny o zupełnie nowych, a przy tym w dowolnie w dużym zakresie ustalonych właściwościach.

W prasie naukowej i specjalnej ukazały się ostatnio dość nieprawdopodobne, a je dnak prawdziwe wiadomości o nowym w pełni rodzaju włókna. Nie jest ono pochodzenia roślinnego, ani też zwierzęcego, posiada skład specjalnie preparowanego szkła, albo też z surowca zbliżonego swo

Im składem do kauczuku syntetycznego. Te nowe rodzaje włókna w połączeniu z będącymi dotychczas w użyciu włóknami naturalnymi (sztucznymi), będą mogły być użyte do wyrobu tkanin o własnościach zupełnie nowych trudnych do przewidzenia, ale na pewno dość niezwykłych. Należy podkreślić, że realizacja przemysłowa „włókna kauczukowego” oznaczałaby u rzeczywistnie w tej dziedzinie zupełnej syntezy, gdyż jedynymi surowcami wymaganymi w tej produkcji byłyby: węgiel, wapno i... powietrze.

Jeśli przyjąć światową produkcję wełny owczej w roku 1937 za 100, ilość wyprodukowanego sztucznego włókna wypadła oznaczyć 60. W roku 1938 wynosi ona już 75. Postęp ilościowy w zupełności dotrzymuje więc kroku wielkim sukcesom syntetycznej.

wolną siebie... stkie te ud... wyższych... Niemcy postanowili w ten sposób oprować gospodarstwo Litwy.

NASZE OBROTOWY TOWAROWE Z BRAZYLII SĄ NIEKORZYSTNE

Stosunki handlowe z Brazylią w naszym ciągu układają się dla nas niekorzystnie. Jak bowiem wynika z zestawienia poszczególnych pierwszych pięciu miesięcy br., saldo deficytowe w handlu zagranicznym wzrosło z 2.920 tys. zł. na 6.641 tys. zł. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest zwiększenie się przewozu surowców brazylijskich. Polska ostatnio stała się odbiorcą 1/3 części ogólnego eksportu rudy i 1/4 bawełny brazylijskiej. Eksport polskich towarów ogranicza się tylko do stali, artykułów chemicznych i mineralnych oraz hutniczych, maszyn rolniczych, aparatów i obrabiarek. O ile sytuacja ta nie ulegnie zmianie, to zmuszeni będziemy zwrócić się ze swymi zakupami do tych państw, które w wymianie handlowej dadzą nam większe korzyści.

WŁOSI DAJĄ DO SAMOWYSTARCZALNOŚCI W ZAOPATRZENIU SIĘ W MIĘSO

Włoska korporacja dla hodowli zwierząt przystąpiła do opracowania planu uporządkowania rynku zwierzęcego we Włoszech, gdzie daje się odczuwać dotkliwy niedobór produkcji bydła i mięsa. Pragnąc nie dopuścić do wyzbywania się i tak już poważnie uszczuplonych zapasów dewiz, przez stałe uzupełnianie importem trzody zwierzęcej, postanowiono wstrzymać dowóz żywcia i mięsa z zagranicy. W przyszłości dowóz ograniczony będzie miał miejsce tylko w wypadku niedostatecznej podaży rynku wewnętrznego. Aby uniemożliwić silne wahania cen przez nadmierne podaż wewnątrz kraju, postanowiono przyjąć jak najspieszniej do rozbudowy sieci chłoni, gdyż w ten sposób przysporzą osiągnąć w ciągu kilku lat samowystarczalność w zakresie zaopatrzenia całego kraju w mięso.

WYMIANA HANDLOWA POLSKO-HOLENDERSKA KSZTAŁTUJE SIĘ CORAZ LEPIEJ

Obroty handlowe między Polską i Holandią — według danych holenderskich — kształtowały się w I-szym półroczu jak następuje: w 1939 r. przywóz wynosił 40.880 ton, wartości 7.797 tys. hfl, a saldo dodatnie dla Polski 6.562 tys. hfl, gdy w ubiegłym roku przywieźliśmy 48.664 tony wartości 6.467 tys. hfl, wywieźliśmy — 215.248 ton, wartości 9.229 tys. hfl, przy dodatnim saldzie 2.762 tys. hfl. Jak wynika z powyższego, nasz eksport do Holandii tonażowo zwiększył się o 83 proc., a wartościowo o 65 proc., a import zmniejszył się tonażowo o 17 proc., a wartościowo o 22 proc. Saldo dodatnie dla nas wzrosło z 2,8 na 6,6 mln. hfl. Z tych kilku cyfr wynika, że wymiana handlowa polsko-holenderska w bieżącym roku kształtuje się coraz lepiej.

MOŻLIWOŚCI EKSPORTOWE DLA POLSKICH ARTYKUŁÓW PRZEMYSŁOWYCH

Poważna firma importowa, działająca na terenie Unii Pol. Afrykańskiej, zamierza wprowadzić na tamtejszy rynek surde pomidorowe produkcji polskiej. W imporcie wszelkiego rodzaju artykułów spożywczych jest zainteresowana poważna firma francuska. Firma jugosłowiańska zamierza importować czysty wosk parafinowy. Firma importowa w Peru (Ameryka Południowa) pragnie otrzymać ofertę na dostawę partii ziemniaków nasennych. Importer fiński nawiąże kontakt z producentami konserw owocowych i warzywnych. Firma angielska interesuje się importem białych skórek króliczych, a druga firma angielska — rękawiczkami skórkowymi.

INFORMACJI W TYCH SPRAWACH UDZIAŁA PAŃSTWOWY INSTYTUT EKSPORTOWY, WARSZAWA, UL. ELEKTORALNA 2.

MECHANIZACJA MLECZARNI NA POLSII

Stalą rozwój spółdzielczości mleczarskiej w województwie polskim stawia wobec władz tych spółdzielni coraz to nowe zadania, zmierzające do usprawnienia produkcji mleka, z którego rolnik polski czerpie bardzo poważne dochody, gdyż rolnictwo polskie ma charakter wybitnie hodowlany. Na Polskę istnieje obecnie 43 okręgowo-spółdzielnie, które w roku ubiegłym przerobiły około 20 mln. litrów mleka. Część tych mleczarni jest zmierzająca do mechanizacji w Piasku, Łyżoszech, Motoli i Dawidogrodzie. Spółdzielnie te produkują masło na eksport. Obecnie władze nadzorcze dalszych czterech spółdzielni mleczarskich: w Staniowicach, Prochodach, Wolawiu i Jaskiewiczach przystąpiły do ich mechanizacji.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że mleczarnia w Jaskiewiczach istnieje dopiero 2 lata i obejmująca swym zasięgiem całą łanę zaledwie 3 wale wypielca w r. ub. swym dostawcom za dostarczony tłuszcz 102.803 zł. przetwarzając 856.103 litrów mleka. Niektórzy gospodarze otrzymują za dostarczone mleko około 150 zł. miesięcznie

P. B. P.
„ORBIS”
ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 65 I 16
tel. 101-01, 268-60.

Wycieczka do WŁOCH
6-21/IX — Cena zł 230.—

Bezpłatna kuracja winogronowa podczas pobytu w DOMU POLSKIM W WARNIE

Pobyty ryczałtowo wypoczynkowe i kuracyjne w uzdrowiskach słowackich
Cena od zł. 90.—

URZĘDOWA CEDULA GIELDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 24 sierpnia 1939 r.

Belgia	90,20	90,42	89,98
Berlin	—	213,07	212,01
Gdańsk	100,25	99,75	—
Holandia	287,40	288,11	286,09
Kopenhaga	111,48	110,92	—
Londyn	24,93	25,00	24,86
Nowy Jork	5,82,25	5,83,5	5,81
Nowy Jork kabeł	5,32,5-8	5,33,5-8	5,31-1-8
Oslo	128,25	125,87	124,93
Paryż	14,13	14,47	14,09
Sztokholm	128,75	129,07	128,43
Zurych	120,20	120,50	119,70
Włochy	28,02	27,88	—
Helsinki	110,1	10,98	—

A K C J E

Bank Polski	102,00
Cukier	34,25
Lupin	78,00 — 77,00
Haberbusch	52,00
Tendencja	mieco słabsza.

PAPIERY PROCENTOWE

Wewnętrzna	60,50
Inwestycyjna I em.	70,00
Inwestycyjna 2 em.	69,00
Konwersyjna	61,00—62,00 setki i 60,00 dr.
Dolarowa	36,00
Konsolidacyjna	61,25—60,50 ost. setki i dr.
Kolejowa	61,00—59,00 ost. dr.
4 i pół proc. ziemskie ser.	5-ta 5,50
5 proc. Warszawy stare	61,50
5 proc. Warszawy 1933 r.	56,50
5 proc. Warszawy 1936 r.	54,00 54,50 dr.
5 proc. Lublina 1938 r.	53,50
Tendencja	dla pożyczek utrzymano

Z GIELDY ŁÓDZKIEJ
z dnia 24 sierpnia 1939 r.

Dolarówka	36,90 — 36,00
Inwestycyjna I em.	70,50 — 70,00
Inwestycyjna II em.	69,50 — 69,00
Konsolidacyjna	61,25 — 61,00
Wewnętrzna	60,50 — 60,00
Bank Polski	102,50 — 102,00

Tendencja wywyższająca.

Z GIELDY ZBOZOWEJ.

pszenica	20,50 — 21,00
pszenica z bier.	20,00 — 20,50
żyto	12,50 — 13,50
ropak ożyny	51,00 — 52,50
ropak lary	45,50 — 47,00
siemka mlana	42,50 — 43,00
Reszta notowań bez zmiany, tendencja	nieznacznie ożywiona, na inne spokojna, na brót 2,379 tony (uz.)

BAWELNA
Notowania z dnia 23 sierpnia.

NOWY JORK (stare) loco 9,10, wrzesień 8,63, październik 8,60, listopad 8,34, grudzień 8,40, styczeń 8,40, luty 8,34, marzec 8,29, kwiecień 8,28, maj 8,15, czerwiec 8,07, lipiec 7,99

Nowe październik 8,73, listopad 8,66, grudzień 8,63, styczeń 8,52, luty 8,49, marzec 8,46, kwiecień 8,39, maj 8,33, czerwiec 8,25, lipiec 8,17

LIVERPOOL loco 8,28, sierpień 4,68, wrzesień 4,56, październik 4,45, listopad 4,39, grudzień 4,40, styczeń 4,40, luty 4,40, marzec 4,41, kwiecień 4,41, maj 4,41, czerwiec 4,40, lipiec 4,39

Uppers loco 8,86, wrzesień 5,58, październik 5,53, listopad 5,55, styczeń 5,52, marzec 5,52, maj 5,52, lipiec 5,53

BREMEN loco 9,68, październik 8,40, grudzień 8,40, styczeń 8,48, marzec 8,41, maj 8,40, lipiec 8,31

Polska toruje nowe drogi dla eksportu

W dzisiejszej epoce skomplikowania się regul handlu i ogólnego zaostrzenia walki konkurencyjnej — penetracja jakiegokolwiek rynku przez kraj dotychczas tam jeszcze nie eksportujący napotyka zazwyczaj na poważne trudności, których przezwyciężenie wymaga specjalnych zabiegów i dokładnej znajomości rynku. Toteż w tego rodzaju dążeniach najlepsze rezultaty — zwłaszcza jeśli chodzi o rynek zamorski — daje akcja bezpośrednio prowadzona przez specjalnych wysłanników.

Zostało to zapoczątkowane w roku 1930 przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Warszawie, która wystąpiła przedstawicielem eksportowym na półwysp Iberyjski.

DOPIERO ZA MIESIĄC NASTĄPI URUCHOMIENIE POLSKIEJ IZBY DLA HANDLU Z NIEMCAMI

Jak się dowiaduje Polska Agencja Informacyjna, normalnego uruchomienia pracy Izby polskiej dla handlu z Niemcami w Warszawie nie należy się spodziewać przed powołaniem do życia delegatury tej Izby w Berlinie. W tym kierunku prowadzone są dotychczas tylko pewne prace przygotowawcze, przy współudziale ambasady R. P. w Berlinie.

Podjęcie normalnej pracy będzie mogło nastąpić najwcześniej za miesiąc.

A KIEDY U NAS? — OBNIŻKA CENY ŻARÓWEK W ANGLII

Angielski związek fabrykantów żarówek postanowił obniżyć o 20 proc. ceny żarówek. Jak wiadomo, produkcja żarówek w Polsce jest skartelizowana i pozostaje pod przemożnym wpływem zagranicznych kapitałów, które, nie dopuszczając do pożądanego obniżki cen, utrudniają w ten sposób przyspieszenie tempa elektryfikacji kraju.

POPRAWA STANU ZATRUDNIENIA W ŚREDNIM PRZEMYSŁIE

(a) Sprawozdania Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego za okres od 7 do 12 b. m. wykazują, że stan zatrudnienia w średnim przemyśle włókienniczym wydatnie poprawił się, szczególnie jeśli chodzi o liczbę dniówek. W okresie tym pracowało:

przez 6 dni w 60 zakładach	7.268 robotników,
przez 5 dni w 12 zakładach	734 robotników,
przez 4 dni w 6 zakładach	2.801 robotników,
przez 3 dni w 8 zakładach	678 robotników,

Łącznie pracowało w 92 zakładach 11.571 robotników 8 zakładów było nieczynnych. W porównaniu z ubiegłym tygodniem liczba dniówek wzrosła, gdyż o 3 robotników pracowało więcej przez cały tydzień. Liczba ogólna zatrudnionych robotników również wzrosła o około 800.

RYNEK PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH W ŁÓDZI

Na rynku papierów państwowych w Łodzi wczoraj tendencja była całkowicie utrzymana z odwołaniem cokolwiek słabszym.

Podaż była dostateczna przy średnim zapotrzebowaniu. Kursy notowano bez zmian.

ne: Grecja — gdzie wprowadzono artykuły farmaceutyczne - lecznicze, Szwecja — artykuły chemiczne i włókiennicze, Holandia, Belgia i Anglia — rękawiczki skórkowe, przemysł ludowy, wyroby z drzewa (meble ogrodowe, siedzenia do krzesel, artykuły gospodarstwa domowego) i Turcja — ciężki przesył i przemysł chemiczny. Niebawem okazało się konieczne przystąpienie do pozyskiwania nowych rynków zbytu w krajach zamorskich. Praca wysłanników w tych krajach nosiła charakter pionierski. N niektórych z tych rynków nie spotykano się dotychczas z towarami polskimi — na innych występowały jako jedyną towary z Polski — drewno i dykta.

Wśród rynków opracowanych przez wysłanników poszczególnych Izb Przemysłowo-Handlowych wymienić należy: Argentynę, Brazylię, Peru, Chile, Wenezuelę, Kolumbię, Urugwaj, Kubę, Meksyk, Stany Zjednoczone A. P., Kanadę, Marokko, Egipt, Wyspy Kanaryjskie, Związek Południowy - Afrykański, Południową Rodezję, Indie Brytyjskie, Chiny, Japonię, Australię i Nową Zelandię oraz Persję.

Koniunktura.

SYTUACJA PRZEMYSŁU NAFTOWEGO W LIPCIE

Wydobyte ropy naftowej w lipcu r. b. wyniosło według danych tymczasowych 4.392 cyst. wobec 4.385 cyst. w czerwcu r. b. W związku z większą w lipcu niż w czerwcu ilością dni roboczych, przeciętna dzienna liczba wydobytej ropy spadła z 146 cyst. w czerwcu do 142 cyst. w lipcu. Przeróbka ropy w rafineriach wyniosła w lipcu r. b. 4.701 cyst. wobec 5.043 cyst. w czerwcu r. b. Jednocześnie przeróbka gazu ziemnego wyniosła 23.310 tys. m. sześci. wobec 22.901 tys. m. sześci. w czerwcu r. b.

ZNACZNY WZROST KONSUMCJI PIWA

Według danych Związku Browarów i Słodowni R. P., konsumpcja piwa w lipcu b. r. wyniosła 229.000 hektolitrow, czyli o 30.000 hl. (15,7 proc.) więcej, niż w odpowiednim okresie poprzedniego roku. Konsumpcja piwa w pierwszych siedmiu miesiącach b. r. wyniosła ogółem 963.000 hl. czyli o 122.000 hl. więcej, niż w 7-miu miesiącach 1938 roku. W tym wypadku wzrost wyniósł 14,5 proc.

JUGOSŁAWIA ZYWI NIEMCY

Jak donosi „Jug. Kurir”, już we wrześniu rozpoczyna się nowe pertraktacje między przedstawicielami Niemiec i Jugosławii w sprawie importu do Rzeszy, gdyż ustalony na okres lipiec — wrzesień kontyngent wywozowy produktów żywnościowych i bydła, który stanowił prawie 70 proc. ogólnej wartości wywozu z Jugosławii do Rzeszy, został już obecnie przekroczony. Rzeszy chodzi więc o wypompowanie jeszcze większej ilości żywności z Jugosławii.

WĘDRÓWKA ŻŁOTA DO U.S.A.

W ciągu ubiegłego tygodnia odpływu złota z Europy do USA osiągnął sumę 43,27 mln. dolarów, z czego 23,55 mln. przypada na Anglię, 15,00 mln. na Holandię.

WZMOŻONE ZAINTERESOWANIE

PRYWATNEJ INICJATYWY CENTRALNYM OKRĘGIEM PRZEMYSŁOWYM. Zainteresowanie rozwojem Centralnego Okręgu Przemysłowego jest coraz silniejsze. Dowodem tego są m. in. liczne zgłoszenia kandydatów na inwestorów, zarówno przemysłowych, jak i handlowych, ja

kie napływają do ekspozytury biura Izby Przemysłowo-Handlowej Krakowskiej w Rzeszowie. I tak naprz. w ciągu lipca rb. zgłosiło się ogółem 34 przemysłowców, względnie kupców, pragnących zainwestować łącznie 968 tys. zł.

Zgłoszenia te obejmują m. in. przemysł: chemiczny, mechaniczny, metalowy, mięsny, meblarski, hotelarski, kinematograficzny, cukierkowy, oraz handel spożywczy, skór i obuwia, żelaza i naczyń kuchennych, drzewa, eksportu jagód i grzybów i t. d. Wreszcie lokat inwestycyjnych posiadają kapitały, przeznaczone na budownictwo mieszkaniowe.

POLSKA ZAWRZE NOWY UKŁAD HANDLOWY Z DANIĄ

W tych dniach wyjeżdża do Kopenhagi delegacja polska w celu wszczęcia rokowań z Danią w sprawie zawarcia nowego układu handlowego. Zaznaczyć należy, że obroty towarowe z Danią — jak już o tym donosiliśmy — stale wzrastają i dla nas kształtują się coraz korzystniej. Delegacja polskich ekspertów razem z duńską komisją do spraw handlu zagranicznego opracowują nowy układ kontyngentowy na 1940-41 r.

NIEMCY STARAJĄ SIĘ GOSPODARZCO OPANOWAĆ LITWĘ

W dniu 20 maja b. r. zawarty został układ handlowy litewsko-niemiecki z ważnością do dnia 31 lipca 1941 r. Przewiduje on przejście przez Niemcy 30 proc. ogólnego wywozu litewskiego, co w przeciwieństwie do dotychczasowej litewskiej taryfy celnej, wynosi 80 mln. litów. Równocześnie z umową handlową przeprowadzono rewizję umowy weterynaryjnej, która obecnie zerwała na import bydła i nierogacizny do Niemiec także drogą kolejową.

Umowa rozrachunkowa przewiduje rozrachunek za pośrednictwem Litovos Banka i Deutsche Verrechnungskassa. Umowa czwartą, mianowicie dotyczącą wojennej strefy w porcie Klaipėda, została ustalona jedynie w głównych zarysach. Nad ustaleniem technicznych szczegółów i praktycznego wykorzystania wojennej strefy obraduje osobna komisja litewsko-niemiecka. Przewidziana jest m. in. bezpośrednia komunikacja kolejowa w samolotowych wagonach i na zasadzie litewskich taryf kolejowych między Litwą i

Grudzień plus jest nie-
obłąkana i corocznie,
nie robiąc różnicy dla
płci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi.
**PRZY ZWALZANIU CHORO-
B PŁUCNYCH, BRONCHITU uporczy-
wego, męczącego kaszla, GRYPY**
i t. p. stosują pp. lekarze —
„BALSAM TRYKOLAN”
Gęseckiego, który ułatwia wydzielenie
się płwociny, wzmacnia organizm i sa-
mopoczucie chorego oraz powiększa
wagę ciała i usuwa kaszel.
Sprzedają apteki.

O wydanie listu pasterskiego przez Episkopat prosi duchowieństwo grecko-katolickie

Dowiadujemy się, że grecko-katolickie duchowieństwo cywilne oraz wojskowe z dziekanem ks. Ilkowem na czele, zwróciło się w ostatnich czasach do grecko-kat. Episkopatu Małopolski, o wydanie do wniernych tego wyznania listu pasterskiego z dostosowaniem treści owego listu do obecnych warunków, w których żyje naród ruski czy ukraiński, w Odrodzonej Polsce.

Na marginesie powyższego podamy tu krótkie oświadczenie ks. Ilkowa:
— „Uwzględniając ogrom wiktających się coraz bardziej wypadków na świecie i narastające stąd możliwości wstrząsów — mówi ks. Ilkow — całe duchowieństwo grecko-katolickie, uważa za wskazane, skierować powyższą swą prośbę, do Dostożnego Episkopatu grecko-kat. czy J.E. Ks. Metropolity Szeptyckiego, albowiem wydatnie w porę wspomnianego listu pasterskiego ze strony Episkopatu, zdaniem tegoż duchowieństwa, jest dziś kategorycznym nakazem chwili.

Naród ruski czy ukraiński w Polsce musi być świadomy swych zadań i obowiązków obrony kraju. W chwili zawieruchy wojennej musi on ćwiczyć za broń, by wspólnie z narodem polskim bronić granic Rzeczypospolitej i swej ziemi ojczyźnej, którą ukochał po wieczne czasy, a której winien on zabezpieczyć pokój i chrześcijańską kulturę.

Spodziewamy się, że Dostojny nasz Episkopat chwilił te rozamię i bezwzględnie rzeczowo oceni.

Polska wznowiła dawne dobre czasy i w razie potrzeby jak brat z bratem, ramię przy ramieniu pójdą Polacy wraz z Rusinami na wspólnego wroga Rzeczypospolitej, w której granicach przez długie wieki, żyją i współdziałają w dół i niedoli — zakończył swe słowa ks. Ilkow.

Nie potrzebujemy dawać, że podobne wystąpienie duchowieństwa grecko-katolickiego z ks. Ilkowem na czele wywołano w kołach świętojurskich zrozumiałe wrażenie, pod każdym względem dodatnie.

Twoi i nieustraszeni

Gazeta „Młody Polak” w Niemczech...
Okręgi ostatnie...
W Niemczech...
Wojna...
Polska...
Wojna...
Polska...
Wojna...
Polska...

ECHA ZE STOLICY

Zycie Warszawy w kilku wierszach
Pac Wilsona stał się ostatnio węzłem komunikacji tramwajowej i autobusowej dzielnicy północnej. Prócz szeregu linii tramwajowych zbiegają się tu trzy linie autobusowe miejskie oraz linie autobusów komunikacji samochodowej P.K.P., dających do Młociny i Modlin. Ponadto prowadzi tę drogą wypadkowa ze stolicy liczącą 1000 samochodów na Gdynię i Gdańsk.

Celem usprawnienia komunikacji w tym węzle, w przyszłym tygodniu zostanie podjęta przez Wydział Techniczny Zarządu Miejskiego przebudowa i modernizacja jezdni przechodzących przez Plac Wilsona. Ulica Słowackiego zostanie połączona jezdnią asfaltową z ulicą Krasińskiego, dzięki czemu utworzy się jeden ciąg asfaltowy od mostu Poniatowskiego, Wybrzeżem Gdańskim, Gdynińskim, ul. Krasińskiego i Słowackiego do połączenia na granicy miasta z ulicą betonową drogą do Modlina. Dla potrzeb publiczności, korzystających z tramwajów i autobusów pobudowa na wyznaczonej specjalnej wysypki. Na przyszłość przystanie jeszcze do modernizacji ul. Mickiewicza na odcinku od Pl. Wilsona do wiaduktu Gdańskiego.

Krafczki. MORDCE W MORDKĘ Rozmowa w sklepiku.

Jako niepoprawny optymistą nie wierzę w wybuch wojny w tym roku i wydanie domownikom polecenie, aby więcej niż dwa kilo cukru na wojenne zapasy nie kupowano. Zarówno ze względów zasadniczych, jak z braku pieniędzy. „Strachy na lachy” nie są w stanie miłe przestraszyć i jedyną alarmy wojenne, jakie uprawiam dotychczas moich zamóżnych przyjaciół. Gdy spotykam gościa z forsz mówię mu:

— No, idziemy na wódkę?
— Tak od rana?
— No to co! Po co pieniądze pan ma chować? Trochę wyda pan na wódkę, a ze sto złotych gotówką pożyczę mi pan chyba?

Ludzie, usposobieni panikarsko, przeżywają swoje piękne chwile. Mogą gorączkowo szeptać cały dzień, mogą łapać na ulicy znanych za guziki i z tajemniczą miną zaczynają każdą rozmowę od słów:

— Słyszał pan, że...?

Każda, nawet najbardziej niewinna, wia domość komentowana jest jako wielkie a dziejowe wydarzenie. Ludzie weryfikują się w słowa, które towarzyszy im. Błobioty wypowiedział do towarzysza. Molotowa i Złostanawiają się, czy Hitler przyjedzie z kurtuzyną wizytą do towarzysza Stalina.

Przyznam szczerze, że nie ulegam zupełnie tym wszystkim nastrojom. Mam na tyle zaufania do niemieckiego rozumu, że wierzę, iż nie odważą się na wojnę z Polską, gdzie wszyscy zgólnie uważają, że wystarczy jeden polski żołnierz na sześciu niemieckich. Gdy jednej starszej matronie opowiadano, że — według statystyki — na jednego polskiego żołnierza przypada

Charakterystycznym takim faktem może być przykład polnizy (jeden z wiew) z dnia spisu. Kiedy jeden z Polaków wypiel nił rubrykę nr 10 — „polskich”, komisarz spisowy przyszedł do niego ponownie z formularzem, pytając owego Polaka, czy dobrze się zastanowił nad tym, co wypisał i czy nie obawia się o pracę. Polak zaś na to odpowiedział ze spokojem: „W formularzu spisowym nie pytają się mnie, czy ja mam obawę, jeno o to, jaka jest moja narodowość. A że jestem Polakiem, więc moja narodowość jest polska. To wszystko. Do widzenia Panu”. Komisarz spisowy się zmieszał i odszedł bez słowa.

My, młodzi Polacy w Niemczech jesteśmy radykalistami polskości. Dla nas walka o polskicę jest chlebem powszednim. To też na dni następne jedno mamy zawola nie: „Jesteśmy Polakami!”

To znaczy, jesteśmy twardzi i nieustraszeni!”

RADIO-KĄCIK.

- SIERPIŃIA.
Warszawa I (Ruszyń)
- I Inne Rozgłośnie Polskie.
- 7:00 Sygnal czasu i pieśń „Nie opuszczaj nas”
 - 7:05 Audycja dla wsi
 - 7:00 Dziennik poranny
 - 8:15 Koncert poranny w wykonaniu orkiestry pułku Strzelców Kaniowskich
 - 9:00 Transmisja uroczystego nabożeństwa z kościoła N.M.Panny w Orłowej na Śląsku Zachodnim
 - 10:00 Audycja dla wsi
 - 11:55 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa
 - 12:03 Poranne muzyczne w wykonaniu orkiestry PR
 - 13:00 Wycinki z Pism Józefa Piłsudskiego
 - 13:05 Przegląd kulturalny
 - 13:15 Muzyka obywatowa w wykonaniu orkiestry katowickiej
 - 13:15 Główny Mirkiewicz „Jan Tadeusz”
 - 13:30 Audycja dla wsi
 - 16:30 Trio na fortepian, klarnet i wiolonczelę
 - 17:15 Audycja „Kto odpowie?”
 - 17:30 Politeczorek przy mikrofonie — transmisja z „Bagateli”
 - 19:00 Mułowski pt. „Karol Marcinkowski” — z Poznania
 - 19:20 Transmisja fragmentu koncertu rozrywkowego z II Dorocznej Wystawy Radiowej
 - 20:10 Audycja informacyjna, Tygodnik dźwiękowy, Przegląd polityczny, Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Zbiorowe wiadomości sportowe, Nasz program na jutro
 - 20:55 Transmisja fragmentów niepublikowanego meczu piłkarskiego Polska — Węgry (dźwięk głosowy) oraz wiadomości sportowe z Rozgłośni P. R.
 - 21:15 Lekka audycja muzyczna — ze Lwowa
 - W przerwie o g. 22: „Dobry śniadzi war” (audycja konkursowa)
 - 23:00 Ostatnie wiadomości debata wieczorna i komunikat meteorologiczny
 - 23:05 Wiadomości w języku niemieckim
 - 23:13 Wiadomości w języku angielskim
 - 23:20—23:55 Program Warszawy II



- SIERPIŃIA.
Warszawa I (Ruszyń)
I Inne Rozgłośnie Polskie
- 6:30 Pieśń poranna
 - 6:35 Główna audycja
 - 6:50 Muzyka z płyt
 - 7:00 Dziennik poranny
 - 7:15 Muzyka z płyt
 - 8:15 Poranna dla rzemieślników — pogadanka — z Katowic
 - 8:30—11:57 Przerwa
 - 11:57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa
 - 12:03 Audycja południowa
 - 13:00—13:15 Przerwa (programy lokalne)
 - 13:15 Z rejseru „Zawiszy Czarnego” — audycja dla młodzieży
 - 13:15 Muzyka popularna w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Katowickiej
 - 13:45 Wiadomości gospodarcze
 - 16:00 Dziennik popołudniowy
 - 16:10 Pogadanka aktualna
 - 16:20 Recital sportowy
 - 16:45 Kronika naukowa
 - 17:00 Muzyka taneczna z płyt
 - 17:00 Muzyka ludowa w wykonaniu orkiestry symfonicznej P. R.
 - 19:00 Obitwa harcerska polskich w Złotym Potoku — ostatni dowcipowy (z Katowic)
 - 19:20 D. e. koncertu
 - 20:15 Rezerwa
 - 20:25 Audycja dla wsi
 - 20:40 Audycja informacyjna, Działanie wieczorne, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe oraz Nasz program na jutro
 - 21:00 Recital skrzypcowy
 - 21:30 Faba mowy i muzyki
 - 21:40 Współczesna muzyka kameralna — płyt
 - 22:00 Muzyka taneczna z płyt
 - 23:00 Ostatnie wiadomości debata wieczorna i komunikat meteorologiczny
 - 23:05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim
 - 23:13 Wiadomości z Polski w języku angielskim
 - 23:20—23:55 Program Warszawy II

PRZEDAWNIE NIE PRAWO DO ŚWIADCZEN ROBOTNICZYCH EMERYTALNYCH.

Przedawnienie praw do renty inwalidzkiej, wdowiej i sieroczej następuje w ciągu trzech lat, licząc od chwili powstania tego prawa. Natomiast prawo do jednorazowej zapomogi pośmiertnej przedawnia się po upływie jednego roku od dnia 5 marca ubiegłego roku lub rentisty. Również po jednym już roku upływa prawo do jednorazowej odprawy wdowiej, licząc od dnia powstania tegoż zapaźpóźnienia.

W wyniku przedawnienia traci się prawo do świadczeń. Z tego też względu staraj się o odpowiedzialne świadczenia wina i wiesz pamiętać o terminie, aby nie dopuścić do przedawnienia.

Skutki posuchy.

Zagrody wieśniacze idą z dymem
W Hłz dojoszą:
We wsi Szatkowice w pow. Hłbeckim wybuchł pożar, który zniszczył 5 domów mieszkalnych i 13 stodoł, napełnionych zbożem. Pożar powstał z powodu podpalenia słomy przez dzieci. Straty sięgają około 40.000 zł.

Z Włoszczowy donoszą:
Groźny pożar wybuchł w zabudowaniach Jma Pytla we wsi Babelo w pow. włoszczowskim. Ogień przy sprzyjających okolicznościach przemieścił się na sąsiednie budynki i strawił doszczętnie 7 domów mieszkalnych i 7 stodoł ze zbiorami. Straty wynoszą około 25.000 zł. Pożar powstał z powodu wadliwej budowy komina.

Z Sandomierza donoszą:
Pożar wybuchł we wsi Świnary w pow. sandomierskim. Ogień powstał w zabudowaniach Ignacego Żugaja i na sąsiednim wietrze przemieścił się na sąsiednie zabudowania, obejmując prawie całą wieś. Spłonęło doszczętnie 10 domów mieszkalnych i kilkanaście stodoł. Straty dosięgnęły około 40.000 zł.

Skutki posuchy. Zagrody wieśniacze idą z dymem

Właściciele domów w Warszawie winni obecnie przystępować do budowy schronów, przystosowując do tego celu pomieszczenia. W wielu domach kosztorysy tych schronów opiewają na 5 do 10.000 złotych. — Ponieważ nie wszyscy właściciele domów dysponują gotówką, organizacje właścicieli domów wysuwają projekt uruchomienia kredytu przez jedną z instytucji finansowych przez czonych na udzielanie hipoteczne zabezpieczonych i nisko oprocentowanych pożyczek.

Amerykańskie zaręczyny

Czas młodości i okoliczności nie były wcale sprzyjające do zrodzenia się gorącej miłości. Była bowiem trzecia nad ranem, składy Cotton Company stały w ogniu i Dafne, córka bogatego bankiera wracała z huczałej zabawy, gdzie święcono jej zaręczyny z aktorem filmowym Karolem Stone. Niezwykle było również pierwsze znanie, które zapoczątkowało tę znajomość.

— Halo córeczko! — rozległ się sympatyczny głos męski, gdy Dafne zatrzymała swój wóz. — Paul główka jest może pusta, ale nie ze szkła, niech pan! tak uładzie w awol łoty, aby cała okolica była widoczna.

— Po chwili ukazały się dwie długie nogi i zaniem Dafne zdążyła zaprotować, siedział ich właściciel na tylnym siedzeniu wozu podał jej pół tuzina klisz i zaczął fotografować różne fazy akcji rakowniczej.

— Czy mogę jeszcze coś uczynić, aby pan czuł się wygodnie? — rzekła Dafne głosem pełnym zjadliwości.

— O tak, milczcie i nie ruszajcie się.

Dafne ogła nęła przeszedł w kierunku właściciela, ale to nie przeszkodziło jej stwierdzić, że fotografator był pięknym młodziakiem i nosił znakomite ubranie.

— Gotowe — rzekł po zrobieniu ostat-

niego zdjęcia, wysunął głowę z olbrzymiego aparatu i usmiechnął się do niej przyjaźnie.

Dafne nie mogła sobie później przypomnieć, w jaki sposób Tom namówił ją, aby pojechała z nim do redakcji, a następnie ujadła się z nim do restauracji na rakówkę zupę. Wiedziała tylko, że nie nudziła się w jego towarzystwie. Traktował ją bowiem jak koleżankę i opowiadał jej miśsiwo ciekawych, a śmiesznych historii o swej pracy.

Około czwartej pojechał po raz drugi do redakcji. Tym razem Tom siedział przy kwaterownicy.

— Właściwie chciałem panią zaprowadzić, czy zechciałaby ze mną jutro pojechać do kina, ale nie postawię tego pytania.

— A gdybyśmy się zgodzili?

— Nonsense, — rzekł nie patrząc na nią.

— Co będzie ze mną robiła dziewczyna, która nosi płaszcz z nurek i posiada tak piękną maszynę.

Dafne stwierdziła w tej chwili, że chciała być z nim, zobaczyła z nim po raz drugi i nagle odczuła obawę, że Tom nie zgodzi się na pojechać z nią do kina.

Tom pociągnął za hamulec i wóz zatrzymał się przed ginachem redakcji fotograficznej. Wyskoczył, wsiadł aparat i podziwował Dafne za uprzejmość. Gdy na znak cześć dodał, że chyba wkrótce znów gdzieś

szedł z bieżącą sretę dziewczyny skurczyło się z beztę.

— Nicch pan poczeka — rzekła zęptem.

Gdy Tom odwrócił się, zapytała się o kym nap ze gosem czy ma ognia. Tom schylił się, wsiadł w wóz i wyszedł z zapalniczką z lituladu. Niek y plomien zapalniczkę oswiecił dwoje młode, napięte twarze.

W oczach Toma zamigotały wesołe ogniki. Usta Dafne lekko się rozchyliły i w ten sam jej chwila zgała zapalniczka.

— Tomie, czy nie tydzie studiować z nami z bieżąc magazynu. Dafne przychyliła rękę i przychylił się, że na zapach spalkanej się w tym samy i intencją o jedynym wieczornem.

— Słusznie długo w nocy Dafne rozmyślała o tej dziwnej przygodzie i drugiej miłości Toma. Zapomniała zupełnie o swoich zaręczynach z Karolem Stone i o tym, że w ten sam nie pomyślała, że Tom na jutro dowie się o tym z pism porannych.

Już przed śnięciem Dafne znajdowała się na umówionym miejscu i nerwowo palła papierosa za papierosa. Punktualnie o siódmej w branie redakcji ukazał się Tom. Gdy Dafne ujrzała go, serce jej skurczyło się z bólu, albowiem Tom całkowicie się zmienił w ciągu tych kilku godzin. Jego o-

strzelanina. Powstało wielkie zamieszanie. Skorzystał z tego Tom, wymknął się z sali wbiegł na górę, podbiegł do Dafne, która akurat wyszła ze swego pokoju, ujął ją za ramię i krzyknął:

— Gangsterzy! Czy jest tu drugie wyjątki?

— Przez garaż, — odparła Dafne, która od razu zorientowała się w sytuacji.

Oboje pobiegli przez całe mieszkankie, dotarli do kuchennych schodów i zbiegli na dół. W garażu zapuścili motor dużej maszyny, pełnym gazem najechali na bramę którą wyłamał i uciekli.

Dafne drżała z podniecenia i przytuliła się do Toma. I znowu twarze ich zbliżyły się. Oczy ich spotkały się, po chwili spotkały się również wargi.

— Chciałbym wyjść za Karola dlatego że byłam z nim na ciebie — rzekła zęptem Dafne. — Ale kocham tylko ciebie i alki tak nie zjawil się w porę, jak... gangsterzy.

— Wskazyłem z tym uczuciem. Jesteś pracując bogata. Nie mogę otarować mej szonie plażczy nurekowi, ani luksusowych samochodów, hedzwo ona musiała żyć ze skromnej pensji fotoreportera...

— Wtem o tym — przerwała Dafne. — Ale w tej chwili musiałyśmy chyba myśleć o czymś poważniejszym niż o moich pieniąd-
kach.

Na sali znajdowało się również kilku detektywów i przyglądali się gwałtownie

DODATEK RADIOWY

Parlament angielski wola o akcję radiową

Rząd ma otrzymać ćwierć miliona funtów na ten cel

Ostatnie dni, przed zapowiadaniem, a nie zdecydowaniem jeszcze przerwą wakacyjną parlamentu, zawierają w porządku dziennym obrad wiele spraw pierwszorzędnej ważności. Między innymi omawiano ważną sprawę podziału kompetencji między Foreign Office i przyszłym Ministerstwem Informacji. Mówcy w Izbie Gmin zadawały ministrom pytania, spodziewając się od powłodzi, w których ustalono by zasadniczą linię podziału funkcji.

Z odpowiedzi przedstawicieli rządu wynika, że Urząd Spraw Zagranicznych (Foreign Office) prowadzić będzie nadal ak-

cję propagandową i informacyjną, częściowo bezpośrednio — w większym stopniu przez specjalnie w tym celu powołaną organizację — British Council. Na czele British Council stoi, jak wiadomo, Lord George Lloyd (nazwiska tego nie należy mieszać z nazwiskiem Lloyd George'a znanego działacza walijskiego, „czarodzieja” z okresu Wielkiej Wojny. Lord Lloyd prowadzić będzie akcję informacyjno-propagandową w czasie pokojowym, natomiast Ministerstwo Informacji zaczęłoby swą działalność na wypadek wojny. Na czele tego nowego resortu stanie lord

Perth, ewentualnie lord Lloyd. Ten drugi wybór miałby znaczenie ciągłości akcji.

Sprawy organizacji akcji propagandowej w imieniu rządu referował wobec Izby Minister Spraw wewnętrznych, sir Samuel Hoare. Minister oświadczył, że akcja propagandowa winna zakreślić szerokie granice, winna objąć zarówno słowo drukowane jak mówione, sztukę literaturę, film i turystykę. Ołbrzymie zadania zakreślił dla akcji propagandowej w dziale słowa żywego. Oczywiście rząd zwraca uwagę na radiofonie. Rząd nie dąży jednak do przejęcia w swoje ręce broadcastingu brytyjskiego w razie i na czas trwania wojny, a będzie z radiofonii współpracował, jak wspólnie pracował ściśle z prasą i filmem podczas Wielkiej Wojny. Rząd widzi jednak konieczność większej łączności w czasie wojny między broadcastingiem brytyjskim a Ministerstwem Informacji, które będzie w pewnym stopniu czynnikiem zasilającym radiofonie w wiadomości, organizacją kontrolującą.

W toku dyskusji podkreślono niedostateczność dotychczasowej akcji propagandowej, wskazywano na potrzebę wymiany turystyki, ożywienia akcji publicystycznej organizowania wystaw żywszą wymianę programów radiowych z zagranicą. Na te cele i na akcję British Council rząd duma się o przydzieleniu kwoty w wysokości ćwierć miliona funtów szterlingów.

Broadcasting brytyjski przekonał się o wielkim znaczeniu propagandowym słownictwa obcych języków w audycjach radiowych. Obecnie rozgłoszenie angielskie pada w 8 językach obcych: niemieckim, w językach skandynawskich, romańskim, arabskim, tureckim, indyjskim, chińskim, i japońskim.

W związku z tą debatą Galeria Prasowa w Izbie Gmin rozestrała do członków parlamentu pismo-cyktularz, w którym prosi o poparcie wniosku o zainstalowanie mikrofonów na dole, przy fotelu speakerów i jawnach rządowych, a także w rządach law poselskiej. Oczywiście instalacja mikrofonów odpowiedzialny jest za instalację głośników, zawieszonych na galerii Prasowej. Podobną instalację wprowadzono już wcześniej w Izbie Lordów. Dziennikarze z galerii Prasowej notują swą próbę tym, że wielu spośród posłów i ministrów ma zwichniętą szybką czytania manuskryptów i przemawiania głosem przyciszonym co wynika z przyzwyczajenia do mikrofonu, na wiecach publicznych. Do takiego sposobu mówienia nie przystosowano przecież warunków akustycznych, liczącego z górą 3 wieki gmachu parlamentu westminsterskiego.

Radio w Holandii

Spółka radiowa o kapitale 300.000 guldenów holenderskich

Mniej więcej przed 15 laty, gdy radiofonem była tak mało znana, jak dziś telewizja — znalazło się w Holandii kilku entuzjastów, którzy zbudowali sobie małe stacje nadawcze. Pracowała ona w wieżach sobie nie i niedzieli poranki. Przyjęcie i zapamiętanie komponentów audycje, gdy zaś to pomoc zawodziła, zainstalowano przed mikrofonem gramofon, gdy adaptory elektryczne były wówczas prawie nieznane i bardzo kosztowne.

Radioodbiornicy nie posiadali się z radością, gdyż słyszeli muzykę tam skąd dotychczas odbierali depesze przy pomocy słuchawek. Pisali oni entuzjastyczne listy do ludzi, którzy byli równocześnie speakerami i technikami tej małej stacji, gdy zaś audycja wyjątkowo się podobiała nadawcy, słyszeli cygara, papierosy, piwo i wino. Było to bardzo piękne i „familijne” a trwało do chwili, gdy speaker oświadczył nagłe:

— Stację zamykam, gdyż nie mamy pieniędzy.

Dzień ten stał się dniem narodzin holenderskiego radia. Słuchacze bowiem nie chcieli, się pogodzić z utratą ulubionej rozrywki. Wiedzieli, że zakupili aparaty odbiorcze tylko dla słuchania tej stacji; to też na oświadczenie speakera odpowiedzieli:

— Potrzebujecie pieniędzy? Będziecie je mieli! Zróbcie z nimi co chcecie, ale pozostawcie nam naszą stację!

Dotychczas stacja była amatorska, od tego czasu zdobyto fundusze stała się interesem handlowym. Otrzymało pozwolenie od rządu holenderskiego i zbudowaną nową o wiele silniejszą stację. Równocześnie zaś zawiązała się spółka radiowa dla eksploatacji stacji. Każdy mógł być członkiem związku i sam określał wysokość

swego wkładu finansowego. Każdy wkład był pożądany i przyjmowany i tak pozostało do dnia dzisiejszego. Holenderskie radio jest utrzymywane z dobrowolnych składek słuchaczy. Wkrótce stało się możliwe dalsze wzmocnienie siły stacji i jej ulepszenie. Zbudowano wówczas studio. Liczba słuchaczy wzrosła z dnia na dzień w całej Holandii. Ale jednocześnie zaczęła wznosić i krytyka.

Spółka radiowa wychodziła z założenia, że programy audycji winny służyć słuchaczom dla celów oświatowych i rozrywkowych. Jednak różne stronnictwa o charakterze religijnym zaczęły zarzucać radiostacji, że nie uwzględniła potrzeb religijnych, zaś stronnictwa robotnicze, że zaniedbuje potrzeby robotników. Te poważne zagadnienia rozstrzygnięte zostały w ten sposób, że uformowały się cztery wielkie związki radiowe, a mianowicie: Ogólny Zw. Radiowy, Związek Robotniczy Związek V. A. R. A., A.V.R.O. — Katolicki Związek i Związek Niderlandzko-Chrześcijański. Nazwy tych stowarzyszeń wskazują wyraźnie na dążenia każdego z nich. Obok nich powstało stowarzyszenie akcyjne dla eksploatacji stacji, przy tym połowa kapitału towarzystwa należy do rządu holenderskiego, a druga połowa do związków, które wynajmują stację od towarzystwa akcyjnego.

Związek A. V. R. O. posiada obecnie około 200.000 członków i posiada wolny kapitał gotówkowy w wysokości blisko 600.000 milionów guldenów holenderskich. Związek dzierżawi trzy stacje, między innymi zaś stację w Kootrogh na falach 1875 mtr. należącą do 10 największych stacji w świecie, która odbiera również dobrze audycje z Polski. A wszystko to istnieje dzięki dobrowolnym składkom.

Nowoczesne urządzenia radiowe na statkach

W żadnej dziedzinie wynalazek radia nie okazał się tak bardzo pożyteczny, jak w żegludzie morskiej. Przykładem tego może służyć wspaniały transatlantyk marynarki amerykańskiej ochrzczonej nazwą „Mauretania”, którą nosił dawniej jeden z wielkich statków tej samej linii Cunard White Star. Porównując urządzenia starej i nowej „Mauretania” zauważymy, radykalny postęp w dziedzinie wyposażenia radiowego. Dawna „Mauretania” spuszczona na wodę w roku 1907 posiadała na swoim pokładzie jedynie iskrowy nadawnik i prymitywny odbiornik bez wzmacniacza. Dziś sześć „Mauretania” wyposażona jest w urządzenia radiowe, służące do następujących celów: odbiór wiadomości prasowych, telegrafia długo-średnio i krótkofalowa, telefonia krótkofalowa dla rozmów prywatnych, określenia kierunku, automatyczny odbiór sygnału niebezpieczeństwa S. O. S. nadawanie sygnału niebezpieczeństwa na falach 600 mtr.

Poza tym na statku urządzona jest instalacja głośnikowa z odbiornikiem radiowym i mikrofonem. Do instalacji tej, która służy do celów rozrywkowych dołączone jest około 50 głośników. Są one rozmieszczone w kabinach, na werandach, w salach jadalnych i w palarniach.

Do urządzeń radiowych należy m. in. 9 anten i 3 kompletne nadajniki: krótkofalowy, średniofalowy i długofalowy. Dwa ostatnie stosowane są tylko dla telegrafii, jak i do telefonii. Oprócz tego są cztery różne odbiorniki telegraficzne, z których jeden przeznaczony jest wyłącznie do od-

bioru wiadomości prasowych. Wszystkie odbiorniki są wielozakresowe, lecz każdy z nich używany normalnie na jednym zakresie fal.

Urządzenie aparatury pozwala na jednoczesne prowadzenie trzech niezależnych odbiorników radiotelegraficznych. Tak więc np. podczas podróży przez Atlantyk można utrzymywać komunikację z innym statkiem na morzu i jednocześnie ze stacjami lądowymi na obydwu brzegach Atlantyku. Niezależnie od tego odbiór wiadomości prasowych może się odbywać średnio w ciągu ośmiu godzin na dobę.

Poza tym istnieje jeszcze komunikacja radiotelegraficzna na falach krótkich. Kabin telefoniczne umieszczone są w pobliżu urzędu telegraficznego i wind, tak aby były łatwo dostępne dla pasażerów otrzymujących wezwania. Urządzenie telefoniczne jest zupełnie podobne do międzykontynentalnych instalacji telefonicznych jakie znajdują się w większych miastach na lądzie. Pasażer statku może się rozmówić z każdym abonentem publicznej sieci telefonicznej w jakimkolwiek bądź kraju na świecie, względnie z pasażerem innego statku, posiadającego podobne wyposażenie, jak „Mauretania”.

Zapewniona jest poza tym zupełna dykrecja i tajność, niema więc obawy, żeby ktokolwiek mógł umyślnie lub przypadkowo podsłuchać toczącą się rozmowę. Nadajnik radiotelegraficzny umożliwia również przekazywanie ewentualnych transmisji radiowych ze statku na lądowe stacje telefoniczne.

Program audycji od 27 VIII do 2 IX 1939

NIEDZIELA, — dn. 27. 8.
7.00 Audycja poranna.
9.00 Transmisja nabożeństwa z Inowłodza k/Spawy.
10.30 Koncert z płyt.
12.03 Poranek muzyczny — transm. ze studia na D. W. R.
13.15 Muzyka obładowa — transm. ze studia na D. W. R.
14.45 „Czytamy Mickiewicza” — aud. 13-ia.
15.00 Audycja dla wsi.
16.30 Vincent d' Indy: Trio na fortepian, klarnet i wiolonczelę — koncert.
17.15 Kto odpowie? — audycja.
17.30 Podwieczorek przy mikrofonie — transm. z Bagateli.
19.00 „Karol Marcinkowski” — słuchawisko St. Wasylewskiego.
19.30 Nowe nagrania słynnych artystów — koncert z płyt.
20.55 Transmisja fragmentów międzynarodowego meczu piłkarskiego Polska-Węgry.
21.35 „10 lat muzyki filmowej” — lekka audycja muzyczna w przerwie ok. 22.00 „Dobry żart tyfna war” — audycja konkursowa.

PONIEDZIAŁEK, — dn. 28. 8.
6.30 Audycja poranna.
8.15 Poradnia dla rzemiosła — pogadanka.
12.03 Audycja południowa.
14.45 Z rejsów Zawiszy Czarnego — audycja dla młodzieży.
15.15 Muzyka popularna z Katowic.
16.20 Recital śpiewaczy Heleny Lipowskiej.
17.00 Muzyka do tańca z płyt.
18.00 Muzyka baletowa — transm. ze studia na D. W. R.
19.00 Obóz harcerzy gdańskich w Złotym Potoku — reportaż.
19.20 Przy wieczery — koncert rozrywkowy z Wina.
20.25 Audycja dla wsi.
21.00 Recital skrzypcowy Ireny Dublowskiej.
21.40 „Echa mocy i chwały”.
21.40 Współczesna muzyka kameralna — koncert z płyt.
22.00 Muzyka do tańca.

WTOREK, — dn. 29. 8.
6.30 Audycja poranna.
8.15 „Nie mów tego nikomu” — gawęda.
12.03 Audycja południowa.
14.45 „Podróż fantastyczna” — powieść dla młodzieży cz. I.
15.00 Muzyka popularna z Łodzi.
16.20 Współczesna sonata i fortepiano — w wyk. E. Röslera.
17.00 Muzyka do tańca.
18.00 Słynne symfonie — koncert z płyt.
18.45 Pieśni w wykonaniu Franciszki Piatówny.
19.00 Audycja dla robotników.
19.30 Przy wieczery — koncert rozrywkowy z Lwowa.
20.25 Audycja dla wsi.
21.05 Koncert symfoniczny z okazji Tygodnia Muzycznego w Lucernie — transmisja ze Szwajcarii.
22.00 „Polska między Wschodem a Zachodem”. „Polska a Zachód” — odczyt.
22.20 D. c. koncertu z okazji Tygodnia Muzycznego w Lucernie, — transm. ze Szwajcarii.

ŚRODA, — dn. 30. 8.
6.30 Audycja poranna.
8.15 Pogadanka turystyczna: Biała Woda — polskie uroczysko Tatrz Wsch.
12.03 Audycja południowa.
14.45 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci.
15.15 Muzyka popularna — transm. ze studia na D. W. R.
16.20 „Z zapomnianych naszych pieśni” — audycja muzyczna.
16.45 Życie wszechświata — odczyt.
17.00 Muzyka do tańca z Cafe „Paradise”.
18.00 Muzyka baletowa — transm. ze studia na D. W. R.

PIĄTEK, — dn. 1. 9.
6.30 Audycja poranna.
8.15 Kłopoty i rady: „Urwane głowy” — dialog.
12.03 Audycja południowa.
14.45 „Podróż fantastyczna” — powieść dla młodzieży.
15.00 Muzyka popularna z Katowic.
16.20 Karol Szymanowski: Wariacje na temat Polki w wyk. Alfreda Müllera — fortepian.
17.00 Muzyka do tańca (płyty).
18.00 Kolysanki i serenady śpiewa Sława Gogojowicz.
18.20 Recital organowy Jana Widomskiego.
19.00 Z poezji Juliusza Słowackiego.
19.30 Przy wieczery — koncert rozrywkowy ze studia na D. W. R.
21.00 Śpiew ptaków — audycja słowno-muzyczna.
21.25 A. Borodin: Kwartet smuczkowy D-Dur.
21.55 Wiktor Hugo o Polsce — szkice literackie.
22.10 Pieśni Schuberta i Schumanna śpiewa Maurycy Janowski.
23.30 Utwory Mozarta w wykon. Londyńskiej Orkiestry Symf. — koncert z płyt.

SOBOTA, — dn. 2. 9.
6.30 Audycja poranna.
8.10 „Z mikrofonem przez Polskę”: — „Przez Gorlickie Podgórze” — reportaż dźwiękowy.
12.03 Audycja południowa.
14.45 „Jak to było w lecie było” — audycja słowno-muzyczna dla dzieci.
15.15 Muzyka popularna z Poznania.
15.40 Transmisja z otwarcia Targów Wschodnich we Lwowie.
16.20 Utwory Feliksa Nowowiejskiego — koncert.
17.00 Muzyka do tańca z Cafe Clubu.
17.45 Recital śpiewaczy R. Zambryckiej.
18.00 Na Matkę Boską Wągorzną — transmisja nabożeństwa ze Swarzewa.
19.00 „Podróż do wnętrza materii” — powieść mówiona.
19.30 Audycja dla Polaków zagranicą.
20.00 „Melodia Ziemi Polskiej” — audycja muzyczna.
20.25 Audycja dla wsi.
21.15 J. Strauss — „Franny Elster” — operetka ze studia na DWR.
23.30 Muzyka do tańca z Cafe Clubu.

CZTERY WIECZORY RECYTATORSKIE przez radio.

W ostatnim miesiącu programu letniego tj. we wrześniu organizuje Polskie Radio cykl czterech wieczorów recytatorskich. W audycjach tych wystąpią znani słuchaczom radia artyści i recytatorzy wybrani przez siebie repertuarze. Cykl po wyższy otworzy „Tadeusz Bocheński, recytujący w piątek, dn. 1 września o godz. 19 poezje Juliusza Słowackiego. Następną audycją nadana zostanie Jn. 8.9, w której Henryk Ładcz recytował będzie poezje Norwida. Dn. 15.9. usłyszymy poezje Przybosa i Flukowskiego w recytacji Woźnika. Ostatnią audycją odbędzie się dn. 22. września.

WIKTOR HUGO O POLSCE. Radiowy szkic literacki.

„Mówić o Mickiewiczu — to mówić pięknie o sprawiedliwości, o prawdzie to mówić o prawach, których był szermierzem, o obowiązkach których był bohaterem, a wolności której był apostołem i niepodległości której był prekursorem”.

„Dwa tylko narody w ciągu wieków od grywały w cywilizacji europejskiej rolę na wskroś bezinteresowną — Francja Polska”.

Oto dwie dla przykładu wybrano wypowiedzi Wiktora Hugo. O głębokiej treści, jaką autor „Nędznych” żywił dla Polski mówić będzie przez radio Gabriel Karak w piątek dn. 1.9. o godz. 21.55 w szkicu literackim pt. „Wiktor Hugo o Polsce”.

MUSIAŁ DOZBROIC POLSKIE NA MORZU!

Walka z dolegliwościami ciała. Kiedy nieprzespana noc nie szkodzi człowiekowi?

Niektórzy twierdzą, że brak zdrowia nie stoi na przeszkodzie — rozmachowi twórczości, a czasem może stać się nawet jej źródłem...

Na to odpowiedź brzmi: — Choroba nigdy nie jest źródłem twórczości, jak też nie jest gruntem wielkich wyczynów i rekordów sportowych, chociaż jest rzeczą znaną, że prawie każdy, co wybitniejszy sportowiec często i ciężko choruje, łatwo „wychodzi z formy” — no i dość wcześnie kończy swoją karierę sportową... wykończy się.

Dowodzi to, że choroba, czy chorowność nie przyczyniła się do osiągnięcia rekordów — ale jedynie — do czasu — nie stanowiła przeszkody w ich zdobywaniu. Wybitnie uzdolnionemu i rozważanemu sportowcowi, który jednak dość młodo musi usunąć się z szeregów zawodowców. Innymi słowami — ujemny stan zdrowia stanął na przeszkodzie — maksymalnemu rozmachowi „twórczości sportowej”...

Gdyby był ośkiem zdrowy, a rwał się na to, co mu szkodzi, a co nie szkodzi, — jak mu lekarze radzili, wyniki jego wysiłków sportowych nie byłyby na pewno mniejsze jakościowo, a z całkowitą pewnością byłyby wyższe ilościowo, i o wiele dłużej by żyłby trwał.

To samo — lub prawie to samo — widzimy w dziedzinie ducha... Tylko, że duch — a zwłaszcza „duch wielki” jest mooniejszy, wytrwalszy, odporniejszy od ciała... A więc stan chorobliwy mniej staje na przeszkodzie twórczości duchowej, niż osiągnięciom fizycznym. Często człowiek utalentowany w dziedzinie sztuki lub wiedzy przez długi czas — nawet do głębokiej starości — z pięknym wynikiem pracuje twórczo w swej dziedzinie —

pomimo chorowności nie zaś dzięki chorowności — jak to się zdaje wielu ludziom myślącym powierzchownie...

Ala można twierdzić z całą pewnością, że i ci twórcy ci, geniusze dąbły światu wiecej — może choćby ilościowo, jeżeli nie jakościowo, gdyby ich mocny duch i intelekt nie był zmuszony do ciągłego zmagania się z niedoświadczonym ciałem.

Zresztą, nie brakowało ludzkości jednostek wysoce — twórczych, wynalazców, myślicieli — idealnie — zdrowych... Do takich właśnie zdrowych fizycznie i duchowo jednostek, należał Edison.

Jeżeli kto wołł nad zdrowie ciała i ducha — kieliszek wódeczki, papierosik, nowy rekordzik za wszelką cenę, nieprzespana noc za kartami lub w podrygach na dancingu, ten wałt swego losu — tylko niech potem nie jęczy i nie żałuje, że sobie tych przyjemności nie skąpił — bo przecież „raz się tylko żyje” — i „warto żyć tylko dla przyjemności”...

Można nawet i nie dosypiać, — bo nie każda noc nieprzespana szkodzi na zdrowiu ciała i ducha... Bywa nawet i tak, że wzmacnia człowieka na duchu i ciele, i na

całe życie pozostawia piękny, głęboki ślad w duszy — taka noc, spędzona gdzieś w lesie, w górach, w oczekiwaniu na wschód słońca, w łódce na cichej rzece w noc księżycową, w wędrówce samotnej i skupionej lub w gronie przyjaciół, o pokrewnych zamiłowaniach; noc, spędzona nad księżką, od której oderwać się nie można, lub w rozmowie skupionej i wnikliwej — o tym, co w danej chwili najwięcej duszę porывa

i myśli pochłania; noc spędzona przy własnej pracy twórczej, lub poświęcona zdobywaniu nowego ziarnka wiedzy lub umiejętności... o, taka noc na pewno nie zmaruży zdrowia, ani nie zgnębi ducha... A choć może nie będzie należała do „przyjemności”, to stanie się źródłem ogromnej radości i z bogactwa ducha... A to też coś warto — tym bardziej, że raz się tylko żyje!... Może nie?

Dwaj mili towarzysze



Chłopiec na wleگیaturze.

Nowy aparat głębinowy dla załogi 3 osób.

Prasa amerykańska donosi o nowym wynalazku, dokonanym niedawno w Stanach Zjednoczonych, który ma znakomicie ułatwić badanie głębokości morza. Obecnie prowadzone są próby, celem dokładnego zbadania jego możliwości praktycznych.

Próby te podobno wypadają znakomicie, bowiem zgodnie z intencją jego twórców, ma on zdolność samoczynnego opuszczania się na dno morza i wypływania bez żadnych przyrządów pomocniczych, a więc tym samym bez przymocowania go do u-

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

Oczy mają poczucie miary, ale skóra jest regulatorem ruchów

Ruchy naszego ciała powodowane są przez naszą wolę, więc i skoordynowane. Celowe zakończenie zamierzonego ruchu, np. naszych nóg i rąk, musi być wykonane przez specjalne amysły.

Takim kierowcą naszych ruchów, nawet mimo naszej woli, są oczy. Widać to przy pewnych zachorzeniach. Oto kiedy nerwy od mózgu do kręgosłupa są chore czy zaatakowane, wówczas człowiek poczyna dziwnie stapać, wyrzucając nogi na zewnątrz lub naprzód. Tutaj oczy regulują miarę, tak że chore nie upada. Gdyby oczy zamknął, upadł by z pewnością.

Jeszcze inny przykład. Przez upadek na ostry przedmiot uszkodzenia doznał rdeń szyl prawej strony ciała. Chore nie czuje teraz zupełnie swego prawego ramienia, i gdyby nie oczy, które kierują jego ruchami, nie był by w stanie nic nim zrobić. Pośmieszone ramię upada natychmiast, jeżeli chore zamknie oczy, z ręką wypadnie każdy przedmiot, jeżeli oczy pozostaną zamknięte.

Tak więc, chociaż oczy pełnią ważną funkcję w ruchach naszych części ciała, to przecież nie są one główną ich sprężyną. Jest nią skóra.

Doprowadzamy szklankę z wodą do ust, tak samo czynimy z papierosem. Oko nie kieruje tutaj naszym ruchem. Czyni to skóra, czyli jej ucisk.

Bardzo wyraźnie widzimy skórę, jako głównego kierowcę naszych ruchów przy chorobach mleczca paclerzowego. Tutaj oczy z trudnością zdolają chorego utrzymać

w pozycji chodzącej, lecz za pomocą kładawów itp., które wywierają na skórę wielki ucisk, można chód znowu uregulować. Ucisk ten powoduje kontakt z czułkami skóry, odczuwającymi z mózgiem i stąd pochodzi lepszy chód chorego.

Podobnie wygląda sprawa z okaleczeniem rżenia szyl. Chore stracił wyczuwanie w prawym ramieniu. Ramieniem kierowały tylko oczy. Od skóry nie przyszło żadne sprawozdanie. Gdyby nasze prawe ramię straciło jednak zdolność wyczuwania skóry, wówczas nawet oczy nie nam by pomogły, ramię nie poінstotoby ani żyłki, ani noża, czy widelca prosto do ust, i uczyniło by wiele poruszeń fałszywych.

Gdyby wyłączył w naszych ruchach współdziałanie skóry za pomocą kokainy, to przeszkodziłby w spełnieniu jej zadań i tracąc pewność poruszeń i ich łączność. Nie zdolamy (albo uczynimy to z wielką trudnością!) podnieść szklankę do ust, i stałoby się jak u chorego gdzie indziej.

Czasem zimno czyni skórę nieczułą na wrażenia z zewnątrz. Np. palec, kiedy si-

maiznięty, nie zdolne są do trzymania piłki, laski itd.

Możnaby sądzić, że siła nacisku leży w końcowych mięśniach lub stawach, a nie w skórze. Można jednak usunąć końce stawów, jeżeli tylko skóra jest cała, wszystkie ruchy palców wykonuje się doskonale.

Oczy, mięśnie i stawy są tylko pomocnikami w wykonywaniu ruchów, głównym faktorem jest skóra.

Dlaczego muzułmanie zakazali drukowania koranu?

Sztuka drukarska w Chinach pojawiła się najpierw w postaci zadrukowanych materyj na ubrania.

Dopiero po wynalezieniu papieru poczęto na nim drukować litery. Przy końcu VI stulecia drukowano już w Chinach z pomocą drewnianych płyt. Od wycinania liter na tych płytach był już tylko jeden krok do drukowania za pomocą czcionek. Jest naukowo dowiedzione, że ten rodzaj druku istniał już w Rzymie za czasów cesarzy. Nie ulega dziś też żadnej wątpliwości, że na zachodzie znano ten wynalazek na długo przed Guttenbergiem. Według źródeł chrześcijańskich wynalazcą czcionek był — kowal Pi-Szeng, żyjący około 1041 r. po Chr. Sporządzone przez niego czcionki były najpierw — gliniane.

Uczony angielski odkrył książki koreańskie, które w 1409 r. były drukowane czcionkami metalowymi. Do zastąpienia nimi pierwszych płyt drewnianych przyczynił się jeden z królów koreańskich, który, uznawszy potrzebę „podtrzymania literatury”, kazał na swój koszt odlać czcionki miedziane.

Zaznaczyć jeszcze należy, iż zastosowanie druku czcionkami w jak najoszczędniejszych rozmiarach stało się możliwe do

plero dzięki semickiemu alfabetowi głoskowemu, na którym wzorowały się narody zachodnie.

Jako curiosum warto wspomnieć, iż koran muzułmański do dziś dnia nie bywa drukowany, lecz litografowany. Muzułmanie bowiem obawiają się, że — szczerki do czyszczenia czcionek, mogą mieć — szczerinkę świńska. Na uwagę zasługuje wreszcie fakt, że pierwszy banknot papierowy drukowany był w r. 1147 w Syrii Północnej.

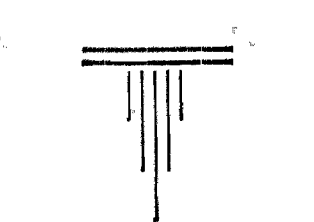
PODSŁUCHANE SZMONCES.

Stary Cypkin był bardzo pobożny. Pewnego razu, gdy gorąco się modlił ukazał mu się arniechol Gabriel.

- Kochany arniechale — rzekł Majer — czym jest dla ciebie szmat czasu stu tysięcy lat.
- Chwila — odrzekł arniechol.
- A czym jest dla ciebie sto tysięcy latych?
- Grosz.
- W takim razie podaruj mi grosz.
- Zaczekaj chwilę.

Mieczysław Łanowski

Bręklny książkę



Powleć

W dalekiej Ameryce, w zacisznym laboratorium bakteriologicznym profesora Readinga zadzwieczył nagle telefon.

Profesor niechętnie oderwał się od pracy ale asystentka wezwwała profesora do aparatu:

— Panna Betty Corhan w bardzo ważnej sprawie.

Profesor podbiegł do aparatu rozpromieniony:

— To pani, kochane dziecko, no i cóż nie mówiłem, że mamusi najlepiej kuracja w Europie posłuży, wróci uzdrowiona i wypoczęta.

Ale rychło twarz profesora się zaszpeciła. Usłyszał głos Betty drżący i wzruszony:

— Nie wiem kiedy wróci, ale właśnie chcę z profesorem natychmiast o tym pomówić. Otrzymałam ważne wiadomości i pragnę się z profesorem podzielić. Czekam więc w domu i proszę natychmiast przyjechać.

— Ach doprawdy tylu chorych czekał — usiłował się bronić profesor, ale Betty była nieugięta.

— Czekam na profesora, gdyż już za godzinę nie będzie mnie pewnie w Ameryce.

— Pani żartuje, drogie dziecko.

— Bynajmniej nie mam ochoty do żartów. Pyslam już po profesora nasz samochód. Szofer zaraz będzie przed domem profesora. Proszę wsiadać i przyjechać natychmiast. Tyle tylko powiem, że matce zagraża poważne niebezpieczeństwo.

— W takim razie jadę natychmiast.

Właśnie zameldowano, że auto Corhanów czeka na dole.

Profesor rzucił kilka instrukcji i poleceń asystentowi, bardzo podniecony i zaniepokojony wsiadł do auta.

Teraz z kolei zadzwieczył dzwonek telefonu na lotnisku w hangarze Corhanów. Do telefonu podszedł młody inżynier Fred Akston. Usłyszał głos Betty — nie można powiedzieć by mu to nie sprawiło radości. W miarę rozmowy jednak twarz jego spoważniała:

— Ależ to szalenie, Betty wiesz, że dla ciebie zrobię wszystko. Jednak dokonaj lotu przez Ocean na niedostatecznie wypróbowanym samolocie, bez sprawdzenia warunków atmosferycznych na trasie, bez uprzedniego powiadomienia baz lotniczych na oceanie...

— Wszystko to już zrobiłam, właśnie przed chwilą, wydałam zarządzenia. Nasze pływające stacje są już w tej chwili uprzedzone o locie. Nasza stacja meteorologiczna dała mi wskazówki, a choćbym miała lecieć przez burzę i nawałnice przeciw wszystkim wiatrom Atlantyku — to i tak polecę. Tyle ci mogę powiedzieć przez telefon, że zagraża mi niebezpieczeństwo gorsze od śmierci.

Przygotuj więc maszynę, żeby za pół godziny była gotowa do lotu. Jeżeli ty nie zechcesz lecieć, polecę z innym pilotem, choćbym miała lecieć samolotem konkurencyjnej linii. Nie rozumiem jednak twojego tchórozstwa. Przecież tyle razy chciałeś lecieć sam, żeby dowiedzieć, że samolot twojej konstrukcji przewyższa wszystkie inne. Teraz tchórzysz?

Przytłoczony i męski Fred Akston wyprostował się obratony.

— Ja nie tchórzę, Betty i sam zawsze mogę lecieć, ale brać na siebie odpowiedzialność za twoje życie...

— Więc oświadczam, że jeżeli będziesz się wahał polecę z kimś innym. Chociażby z Willy Forstonem.

Na dźwięk tego nazwiska muskuli pięknej twarzy Freda zadrgały. Zrozumiał, że Betty nie żartuje.

— Może to szaleniestwo z mojej strony, ale ci mówię, że ten zostanie moim mężem, kto potrafi dla mnie zrobić wszystko.

— Czy nie możesz lotu odłożyć do jutra? Przejrzałbym maszynę, zabrał przyrządy i zapasy.

— Ja i tak nie będę nigdzie, póki nie wykonam swego obowiązku — rzuciła Betty. Uważaj więc: za godzinę odleć z tobą, lub z innym.

Betty rzuciła mikrofon telefonu, a właśnie do pokoju wszedł profesor. Chwilę parzyli sobie w oczy — pierwsza przemówiła Betty, odpowiadając na nieme pytanie profesora.

— No i cóż profesorze, kto miał rację? Czy najwybitniejszy psycholog i lekarz czy zwyczajna amerykańska dalewczynna? Kto zna lepiej świat i ludzi?

— Lecz cóż się stało? — jęknął profesor nie na żarty przerażony.

— Stało się co się musiało stać. Dawne kobiety były daleczni, choćby się stały dyrektorami wielkich koncernów przemysłowych. Nie należało dziecku dawać kłopotów. Myślałam przynajmniej, że pan wręczył te imitacje, które były w naszym skarbonie i fakcie było moje przeżycie, gdy przed chwilą skorzystałaś, że te kłopoty, które są straszone przez całą armię strażników i detektywów są tylko imitacją.